

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego”, wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odosłanie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w kanciarze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
 Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY.

Tęcza: s. Maksymiljana B.
 Jutro: s. Edwarda Króla.
 Czwartek: Kaliksta P. M.
 Piątek: s. s. Jadwigi W. i Teresy P.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 20
 Zachód „ 5 „ 12

Długość dnia godzin 10 minut 52
 Ubytek „ 5 „ 53

Sobota: s. Florentyna Biskupa M.
 Niedziela: s. s. Wiktora B. i Lucyna M.
 Poniedziałek: s. Łukasza Apost. i Ewang.
 Wtorek: s. Piotra z Alkantary.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:” Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

W przyszłą niedzielę odbywać się będą odpustowe nabożeństwa w trzech jednocześnie świątyniach Pańskich, a mianowicie:

w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny na Krakowskim-Przedmieściu, obok skweru, gdzie obchodzoną będzie doroczna pamiątka św. Teresy Panny;
 w kościele św. Krzyża, gdzie obchodzoną będzie doroczna pamiątka św. Filomeny Panny — i
 w kościele Opieki św. Józefa (Panien Wizytek) na Krakowskim-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, gdzie obchodzoną będzie doroczna pamiątka błog. Marii Magdaleny.
 W sobotę, jako w wigilję odpustowych tych uroczystości odbędzie się już pierwsze solenne Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Bastylja i jej więźniowie.

Wspomnienie Bastylji złączyło się ostatnimi czasami ściśle z bieżącymi dziejami wypadkami Francji i stało się niejako hasłem do obchodzenia wielkiego święta narodowego.

Budowa Bastylji została rozpoczęta i prowadzona dalej w r. 1369 aż do r. 1371, a następnie w r. 1383 pod panowaniem króla Karola VI-go ukończona.

Pierwotnie miała ona służyć jako cytadela stolicy przeciw Anglikom, ale z czasem przerobiono ją na więzienie polityczne, i w tym celu zaopatrzone podziemiemi lochami i rozlicznymi norami, lokalnościami, do których Ludwik XI przyłączył jeszcze w dodatku „żelazną klatkę.”

Równie jak Tower w Londynie, miała pariska Bastylja swoją własną załogę pod wodzą osobnego komendanta, i trzymana była w ścisłym odosobnieniu od miasta.

Lokatorowie Bastylji składali się przeważnie z literatów, dziennikarzy, księgarzy, drukarzy, nie licząc osób oskarżonych lub podejrzanych o udział w zbrodniach politycznych albo intrygach, lub też wręcz karanych za pospolite przestępstwa.

Aresztowanie więźnia przeznaczanego do Bastylji odbywało się zwykle w nocy; oddział żołnierzy poli-

cyjnych udawał się w zamkniętym powozie do mieszkania skazanego, dowódca eskorty dotknął go białą laseczką, poczem aresztowany musiał iść za nim i wsiąść do powozu, który zatrzymywał się dopiero przy zwodzonym moście.

Tam odzywał się do nich głos warty: „Qui vive!” — odpowiedź towarzyszącego oficera brzmiała: „na rozkaz króla!”

Żołnierz stojący na warcie zawiadamiał następnie dowódcę straży, który spojrzawszy na wydany przez króla rozkaz aresztowania (*lettre de cachet*), otwierał bramę i ciągnął za dzwonek.

Na ten odgłos udawał się komendant wraz z owym dowódcą, straży do izby inspekcyjnej, gdzie sprawdzali autentyczność rozkazu, a mianowicie przekonywali się, czy opatrzony jest podpisem króla i jednego z ministrów.

Podczas zalatwania tych formalności, żołnierze straży, którzy tymczasem stanęli pod bronią, musieli trzymać kapelusze przed oczyma, ponieważ nie wolno im było widzieć świeżo ujętego więźnia.

Tenże został następnie zaprowadzony i postawiony przed gubernatora Bastylji, który go pokrótce przesłuchał i przeznaczał kategorię więzienia, w jakiej miał być osadzonym.

Przedtem jeszcze musiał się uwieczony poddać upokarzającej procedurze rewizji i oddać wszelkie rzeczy wartościowe; oficerowie sporządzili dokładny spis tychże i opatrzili go swojemi podpisami.

Nareszcie przystąpiono do ceremonii odprowadzenia...

Kapitan dowodzący strażą przy bramie wręczył jednemu z woźnych ogromny pęk kluczy, a ten wraz ze swoimi towarzyszami prowadził pozbawionego wolności przez pierwszy dziedziniec do mocnych, przez wartę strzeżonych okratowanych drzwi, z trudnością na zawiasach się poruszających, przez które wchodziło się na obszerny właściwy dziedziniec więzienny.

Sześć silnie zbudowanych wież rozmaitej wysokości, połączonych murem ze sobą, otaczało ten dziedziniec, sto stóp długości a sześćdziesiąt stóp szerokości mający; drzwi prowadziły do cel dla więźniów przeznaczonych.

Skoro tylko woźny z aresztowanym stanął przed celą, otwierały się podwójne skrzydła z twardego

grubego drzewa, i w tej samej chwili za więźniem się zamykały...

Komendant miał jeszcze obowiązek wciągnąć nazwisko aresztowanego do rejestrów więziennych, i na tem kończyła się cała czynność przyjęcia nowej ofiary w poczet więźniów Bastylji.

Kiedy więzień następnego dnia rano otworzył ciężkim snem sklejone powieki i przywołał na pamięć zajęcia ostatniej nocy, rozpatrzywszy się ujrzał, że się znajduje w dość obszernym ośmiokątym pokojku, mającym dwadzieścia stóp wysokości.

Światło wpadało doń przez silnie zakratowane okno; całe urządzenie składało się z łóżka osłoniętego białymi firankami, z dwóch stolików, kilku krzeseł, kilku dzbanków, lichtarza, łyżki, widelca i cynowego kubka.

W pierwszych jedenastu dniach pozostawiano więźniów samym sobie, tak, że pozbawieni byli wszelkiego widoku prócz dozorców, którzy im obiad przynosili; niektórzy z pozamykanych otrzymywali ku wielkiemu ich zdziwieniu wybornie smakowicie, przyrządzone obiady.

Po upływie pierwszego miesiąca aresztu kończyło się zwykle śledztwo, prowadzone przez szefa policji w Bastylji, poczem rozporządzenie królewskie orzekało dokładniej o losie więźnia.

W bardzo rzadkich wypadkach puszczano go na wolność; natomiast stawiano go przed sąd parlamentu lub przed nadzwyczajną komisję śledczą, ale najczęściej zapadała decyzja, żeby go jeszcze trzymano aż do dalszego rozporządzenia.

W takim wypadku nadaremnie starałby się dowiedzieć, jak długo potrwa jego uwięzienie...

Do wybitnych osobistości, do synów rodzin znakomych, których chciano poduczyć karności, do wojskowych, którzy przeciw rygorowi wykroczyli, był regulamin Bastylji bardzo łagodnie zastosowywany; wolno im było przechadzać się po pierwszym dziedzińcu, na którym mogli grywać w bilard, obreże, kregle, a nawet w karty.

Przytem dawano tym „wybranim” pozwolenie przyjmowania odwiedzin krewnych i przyjaciół, a osoby bardzo znakomitego pochodzenia zapraszał czasami pan gubernator do swego stołu.

Wielu więźniów miało ze sobą towarzyszy podzielających z nimi los niewesoły; i tak u jednych prze-

Z Lizbony.

(Specjalna korespondencja Kurjera Warszawskiego.)

28 września 1880 r.

Kochany redaktorze!

Przypominasz sobie zapewne, jak wielki nawał czynności przyniatał wale moje siły podczas kongresu zeszlorczonego w Londynie.

I teraz sesja lizbońska zaabsorbowała mnie całego — daruj więcę jeneralny sek retarz zgromadzenia literackiego będzie spóźniającym się nieco korespondentem Kurjera.

Ale wróćmy do kongresu.

Wielu z członków naszego stowarzyszenia, jak już powiedziałem, lękało się Portugalji i jej nieznosnego klimatu.

Nam tu tymczasem przez dni dwanaście świeci słońce jasne, uśmiechnięte aż miło.

Ale nie tego głównie żałować będą ci, którzy wąpili w powodzenie naszego przedsięwzięcia „na lizbońskim gruncie.”

Najlepszą nowiną jest dla nich zupełne i niezaprzeczalne powodzenie kongresu literackiego.

Przypomnijcie sobie, wy pracownicy pierwszej chwili, początki więcę jak skromne naszego towarzystwa!

Zebrałiśmy się w małym gronie, w salce której nam pożyczyc raczono, gdyż wtedy nie mieliśmy jeszcze własnego dachu, byliśmy włóczkami z jednym w sakwach bogactwem — idea.

Nasze środki były... żadne, ale nadzieje nasze były wielkie a chęci nasze silne!

Postanowiliśmy połączyć w jedno ciało wszystkich rozproszonych po świecie członków wielkiej rodziny literackiej.

Był to piękny zamiar, choć go sceptycy okrzyknęli od razu za utopię.

Otóż, dziś, wspomnienia czasów owych tembardziej uprzytomniają się w moim umyśle, gdy po dwóch latach patrzę na niespodziany nawet tryumf tej idei, dla której się poświęciliśmy...

Chcę wam dowieść i pokazać jasno jak na dłoni postępy, jakie uczyniliśmy i dla tego, jakkolwiek niesystematycznie, opowiem wam o tej uroczystej chwili kongresu, który przybrał nagłe i bez naszych starań rozmiary nieprzewidziane.

Opowiadaniu mojemu niedostaje porządku, ale mam nadzieję, że mimo to niemniej zająć was zdołam.

Wspomniałem wam już o entuzjastycznym przyjęciu, jakiegośmy doznali przy opuszczeniu okrętów i pierwszego dnia w Lizbonie.

Rozumie się, że przyjmowano w ten sposób nie nas, skromnych delegatów, ale towarzystwo, całe ciało, któreśmy mieli szczęście przedstawiać: Portugalja, kraj poetów i pisarzy, pozdrawiała związek wszystkich literatów...

Od pierwszej chwili wszystko otwierało się przed nami.

Wyraz: „towarzystwo”, równał się legendowemu: „szam”, przed którym żadne drzwi zamkniętymi pozostać nie mogły.

Kłócono się o nas, dobijano.

Królewska akademja nauk ofiarowała nam swoje wspaniałe salony, *Gaemio Literario* ciągnął nas do siebie, biblioteka narodowa stała dla nas otworem, szkoła politechniczna przeniosła chwilowo swe audytorja gdzieindziej, pozostawiając nam używalność swoich apartamentów...

Członkowie kongresu zbierali się powoli.

Codziennie, o godzinie 5-iej rano, minister portugalski we Francji p. Mendès Léal, jeździł na dworzec kolei żelaznej z dwoma członkami rady miejskiej i przedstawicielami różnych ministrów Portugalji na przyjęcie przybywających.

Ludwik Ulbach, sławny romansopisarz francuski Mario Protti krytyk, Dierks z Dreznia, Friedmann z Frankfurtu, Opprt profesor z kolegium Francji Alfons Pagès dziennikarz i dramaturg, wasi rodacy Chodzkievicz, Mickiewicz, profesor Pawiński, dalej hiszpanie: Calzada, Cazenave, włosi: Kraus komandor, Gaiberoglio i wielu innych, których nie pamiętam, znaleźli na wstępie do tego błogosławionego kraju uśmiech natury i otwarte serca wszystkich!

Ręce wyciągały się ku nim i mogli sędzić, że spotykają odwiecznych a tylko dawno nie widzianych przyjaciół...

Była to gościnność z tem wszystkiem co w niej jest serdecznego i... kładę nacisk na to — gościnność w całym swem znaczeniu praktycznym.

Przybywający uwielniony był od wszelkich kłopotów i zająć tak nieprzyjemnych i drażliwych dla każdego podróżnego w obcym kraju.

Wszystko przygotowano: powozy, tragarzy do noszenia rzeczy, mieszkania, wszystko — wszystko...

Komora kłaniała się z uszanowaniem i przepuszczała bagaże.

Redaktor główny dziennika *Diario de Noticias*, Edwardo Coelho — o którym już wspominałem — przywiózł ze sobą całą armję współpracowników ożywionych najlepszymi chęciami mężów i młodzianów gotowych na wszelkie usługi...

Przyjeżdżający przestawał należeć do siebie i stawał się ich własnością, ich przyjacielem, ich gościem...

Zaprawdę, jeżeli kiedykolwiek utopia braterstwa może przyoblec się w ciało, to z pewnością na ziemi portugalskiej idei tej wzniesione będą pierwsze ołtarze.

Dla nas właściciele hotelów, na rozkaz z góry wydany, pozbyli się zupełnie shylokowski natury.

Dla kongresistów najlepsze pokoje, najlepsze żywienie, najniższe ceny!

bywały psy lub koty, a innych ptaki, króliki, a nawet myszy.

Zwłaszcza Bastylji o tyle można było komunikować się na zewnątrz, że wielu więźniom pozwalano przechadzać się po platformie wież o pewnych godzinach.

Przy tej sposobności nieszczęśliwi porozumiewali się znakami ze swoimi krewnymi lub znajomymi, którzy regularnie stawali przed więzieniem; taka mimiczna rozmowa odbywała się tem swobodniej, ponieważ nie było w tych miejscach żadnego nadzoru straży.

Za pomocą tych znaków informowano się wzajemnie, jaki skutek odniosły kroki poczynione w celu uwolnienia więźniów, lub też jaki obrót śledztwo przybrało.

Takiego, który miał wpływowych przyjaciół i zwolenników, prędzej czy później wypuszczano na wolność, ponieważ rząd unikał starannie wypadków śmierci znanych osobistości w więzieniu; ci zaś, których zamknięto dla przytłumienia uwagi publicznej, którzyby mogli wywołać proces i wyrok sądowy, pozostawali po większej części w więzieniu do końca życia.

Najjaskrawszy wypadek tego rodzaju dotknął pewnego fałszerza monet, o którym rzeczą jest dowiedzieć, że jęczał lat 54^{1/2}, w więzieniu Bastylji.

Najsmutniejszy jednak los czekał tych więźniów stanu, których oddano w ręce gubernatora z rozkazem: „nikt nigdy nie powinien się dowiedzieć, co się stało z tym człowiekiem!”

Więźniowie tej kategorii byli raz na zawsze pozbawieni wszelkiej a wszelkiej komunikacji z ludźmi i ze światem, a po śmierci grzebano ich w nocy na odległym ementarzu paryskim pod fałszywym nazwiskiem...

E. Posert.

Dwudziestopięciolecie szkoły niedzielno-handlowej.

W roku bieżącym upłynęło już dwadzieścia pięć lat istnienia szkoły niedzielno-handlowej.

Institucja ta przez półtrzecia dziesiątka lat swego istnienia, dzięki troskliwemu kierunkowi i sumiennej pracy nauczycieli, zdołała oddać poważne usługi naszemu ogółowi.

Dlatego też w chwili jubileuszu bezspornie należy się jej kilka słów uwagi.

Otóż myśl założenia specjalnie szkoły handlowej dla młodzieży tego zawodu w Warszawie, powstała pierwotnie w roku 1850, kiedy poruszył ją ówczesny starszy zgromadzenia kupców, p. Józef Köhler.

Projekt ten, zaradzić mający nader ważnej potrzebie, znalazł gorące poparcie u podstarszego zgromadzenia p. Ksawerego Szelkera, i w rezultacie starania ich zdołały rzecz do pożądanego doprowadzić skutku.

W roku 1851 kupiectwo warszawskie na ogólnym

zgrupowaniu uchwalilo, że szkoła dla młodzieży handlowej ma być stanowczo założoną i zobowiązano się do posyłania do niej uczniów na naukę.

Stałe uposażenie szkoły wyznaczone zostało w kwocie rs. 16,800.

Opierając się na tej uchwale, zarząd starszych zgromadzenia kupców wypracował projekt ustawy szkoły rzemieślniczo-handlowej i przedstawił go do zatwierdzenia p. ministrowi oświecenia.

Zatwierdzenie nastąpiło w r. 1854.

Na zasadzie tego przystąpiono do jaknajenergiczniejszego wprowadzenia szkoły w życie i poczyniono odpowiednie przygotowania.

Akt otwarcia szkoły odbył się w dniu 3 lipca 1855 roku.

W planie wykładów pomieszczone były: religja, język polski, niemiecki, rosyjski, arytmetyka i rachunkowość handlowa, wiadomości z buchalterji, prawa wekslowego i geografji handlowej.

Kurs nauk został rozłożony na lat cztery.

Na wykład nauk były przeznaczony w dniu niedzielne i świąteczne po cztery godziny, z których jedna na nabożeństwo i naukę religji, pozostałe zaś na wykład innych przedmiotów.

Praktyka jednak w następstwie przekonała, że cztery godziny na dzień nie wystarczą, nawet przy największej gorliwości nauczycieli i pilności uczniów, na zadawalniające przejście zakreślonych programem kursów i odniesienie należytej z wykładów korzyści.

Przedsięwzięto tedy po jakimś czasie starania o zwiększenie liczby godzin pracy.

W rezultacie, po dziesięciu latach istnienia szkoły zwiększono liczbę godzin tak, że obecnie uczniowie pozostają w szkole co niedzielę i święto po sześć godzin, z których jedna jest poświęcona wykładowi religji.

Powiększenie liczby godzin nauki w dniu niedzielne i świąteczne nie zaradziły zasadniczo niedogodności z braku czasu do pracy wynikającej i nie położyło kresu staraniom o dalszy rozwój szkoły.

Urząd starszych zgromadzenia kupców pojmując dobrze, że wykłady niedzielne w nader szczupłym tylko, elementarnym mogą być prowadzone zakreślił i że młodzieży handlowej w obecnych warunkach potrzeba znacznie wyższego poziomu oświaty, postanowił starać się o utworzenie przy szkole dodatkowych kursów wieczornych.

Rzecz ta jest obecnie już faktem spełnionym.

Po dwuletnich zabiegach, w listopadzie roku zeszłego zdołano wreszcie uzyskać od właściwych władz pozwolenie na otwarcie kursów wieczornych przy szkole niedzielno-handlowej.

Warunki otwarcia tego rodzaju kursów są następujące: a) wykłady, nie wyłączając buchalterji, odbywać się mają w języku rosyjskim, b) na kursach wieczornych głównie wykładane być winny przedmioty już wykładane na lekcjach niedzielnych.

Rzecz prosta, kursom wieczornym zapewnić musiano odpowiednie utrzymanie, do którego przyłożył się głównie obecny urząd starszych, a szczególnie o sobiście sam starszy p. Jan Bloch.

Na początek lekcje wieczorne otwarte zostały dla uczniów dwóch starszych klas, trzeciej i czwartej.

Przypadają one dwa razy na tydzień, a mianowicie we wtorki i czwartki, od godziny wpół do ósmej do wpół do dziesiątej.

Dodać trzeba, że na dodatkowe te lekcje uczniowie uczęszczają z wielką gorliwością i pilnością i że postępy ich są wogóle bardzo znaczne.

Szkoła niedzielno-handlowa przez cały czas swego istnienia wyróżniała się zawsze bardzo znaczną liczbą uczniów; dowodzi to najlepiej jej żywotności i konieczności w naszych warunkach.

W pierwszym roku od razu zapisało się do szkoły 236 uczniów.

Następnie zapisywało się co rok do zakładu około 180 uczniów; najmniej uczniów bo 83 zapisało się na rok szkolny 1856, najwięcej bo 676 (razem z dawnyimi) na rok 1874.

Przeciętno w ciągu dwudziestu pięciu lat uczęszczało do szkoły rocznie po 442 uczniów, w tej liczbie podług wyznań: rzymsko-katolików 243, wyznania mojżeszowego 130, ewangelików 62 i prawosławnych 7.

Wogóle przez całe ćwierć wieku uczyło się w szkole 11,037 uczniów.

Takie są dane ogólne z chlubnej działalności szkoły, która przez czas swego istnienia zdołała ze swych murów wypuścić w świat przeszło dziesięć tysięcy młodych ludzi i dać im choć zasadnicze podstawy specjalnych wiadomości.

Na zakończenie rysu niniejszego dodamy kilka szczegółów o stanie szkoły niedzielno-handlowej w roku szkolnym 1879/80.

Na rok ten zapisało się do szkoły 509 uczniów, w tej liczbie nowych 208; w ciągu roku ubyło 134.

Na kursa wieczorne w drugiej połowie roku szkolnego uczęszczało z ogólnej liczby 80 uczniów klasy trzeciej — 54, a z 57 uczniów klasy czwartej — 45.

Świadcество z ukończenia całego kursu nauk otrzymało 36 uczniów.

Nagród rozdano 10 i listów pochwalnych 23.

Promowano 169 uczniów.

Dodać należy, iż szkoła, oprócz czterech klas normalnych, posiada jeszcze klasę przygotowawczą; wszystkie klasy są podzielone na oddziały równoległe.

Na utrzymanie szkoły w roku tym wydano razem rs. 4,383 kop. 63, a mianowicie rs. 1,029 k. 5 z procentów od kapitału ofiarowanego przez zgromadzenie kupieckie na własność szkoły, rs. 2,454 kop. 88 z sum zgromadzenia kupieckiego na powiększenie etatu szkoły co do kursów niedzielnych i rs. 900 na koszty kursów wieczornych.

Na zakończenie wreszcie niniejszego, oddać należy słowa prawdziwego uznania skromnemu a dzielnemu pracownikowi, jakim jest długoletni inspektor szkoły niedzielno-handlowej p. Gąganicki, którego sumiennej i gorliwej, a nie szukającej rozgłosu, pracy zawdzięczyć należy świetne rezultaty, jakie osiągnęła szkoła.

Salon i pokój sypialny na pierwszym piętrze, z oknami wychodzącymi na rzekę, z wspaniałym widokiem, z kuchnią wyborową, taką np. jak w *Grand Hotel* w paryskim... wszystko razem za dziesięć franków dziennie!

Przyznać trzeba, że te drobne szeregóły nie są do pogardzenia.

Żaden członek kongresu nie mógł zrobić kroku na ulicy, żeby w tej chwili nie znalazł się ktoś chętny ofiarujący się mu za przewodnika...

Chciałeś co kupić, zaledwieś zapytał, już masz czego potrzebować; byli tacy, którzy aż się gniewać chcieli, mówiąc, że chcą przez życie poznać wartość pieniędzy miejscowych.

I to było trudno — nie pozwalano nie kupować i za nie płacić.

Trzeba jednak było nie dać się uspić tym rozkoszom kapuńskim i wziąć się do pracy...

Przybywając do Portugalji mieliśmy cel podwójny; naprzód pragnęliśmy, w kraju gdzie młodzi pisarze zbyt łatwo tłómaczą autorów zagranicznych bez ich zezwolenia, zwalczyć zle w jego własnej kryjówece — dalej mieliśmy na względzie inną nader ważną kwestję, a mianowicie „kwestję brazylijską“.

Brazylija żyje... Portugalja!

Używając tego samego języka, kradnie ją ona nie przez tłómaczenia, ale przez podrobienia i falsyfikacje...

Cierpią na tem wszystkie literaci i autorowie dramatyczni; sięgajmy do przykładu (i) i (ii) Mendès Leal, Pinheiro Chagas, dramaturg wlece zasłużony i inni są obrabowywani i bezwstydnie oddzierani ze swaj własności literackiej przez Brazyliję, jak niegdyś Francja była okradana przez Belgję.

Brazyliji więc wytoczyliśmy wojnę i walka była zacięta.

Zaraz 19-go września ukonstytuowaliśmy biuro kongresu.

Wybraliśmy czterech prezesów honorowych.

Byli nimi: król portugalski (ojciec) Don Fernando, książę d'Avila, Rodriguez Sampayo i Henryk Martin.

Pozwólcie powiedzieć parę słów o tych osobistościach.

Portugalja posiada dwóch królów: jeden panujący Luiz I, o którym pomówimy później, i drugi król honorowy don Fernando.

Ten ostatni ma lat około sześćdziesięciu, wysoki, przypominający z wielkim żalem naszym Napoleona III-go rysami twarzy, a jeszcze więcej dużymi wąsami i hiszpanką...

Don Fernando jest wielkim miłośnikiem sztuki — namiętnością jego jest ceramika.

Mówi dobrze po francusku, ale gardłowym akcentem i z pewnym seplenieniem, często komiczne wprowadzając efekta.

Oprócz starej porcelany i starego fajansu, lubi on i wiele innych rzeczy, to też na życiu jego cięża pewna drobnostka...

Badac żonatym z jakąś niemką z Gotha, czy też z Lanenburga, zakochał się w pewnej śpiewaczce występującej na scenie teatru w Lizbonie, pani Hensler...

Pani ta była wdowa i król mimo wszystko i mimo wszystkich, ożenił się z nią morganatycznie...

Nawiasem mówiąc, morganatyzm jest to piękny i wygodny wynalazek, ale... nie dla wszystkich przystępny...

Niemka umarła, a don Fernando, który przynosi szczęście domowe nad wszelkie ludzkie gadaniny, żyje sobie spokojnie z „comtesą“, która oficjalnie nie jest przyjęta u dworu i nie nosi tytułu królowej...

Jestto kobieta mniej więcej czterdziestu pięciu lat,

brunetka, o rysach nieco ostrych, ale mimo to bardzo miła, grzeczna i przystępna.

Gdyśmy przybyli złożyć jej wizytę w Cintra, pałac dostojnego jej męża, kazała sobie przedstawić członków biura kongresu, których nazwiska umiała już na pamięć.

W ten sam sposób Napoleon udawał, że poznaje wszystkich swoich weteranów i nazywał ich po imieniu!

Książę d'Avila jest prezesem izby parów.

Starzec ten, o twarzy wyrazistej i inteligentnej, z wielką uwagą i zajęciem towarzyszył nam w naszych pracach.

P. Rodriguez Sampayo jest nestorem dziennikarzy portugalskich.

Wreszcie czwartym prezesem honorowym był Henryk Martin, słynny francuski historyk.

Tu znowu, tak samo jak w Londynie, splataliśmy figla stowarzyszeniu literatów francuskich (*des gens de lettres de France*), które wskutek niedających się wytłómaczyć uprzedzeń nie jest nam przyjazne.

Pamiętacie zapewne, że w roku zeszłym wybraliśmy raz prezesa p. Edwarda About, który był wówczas także prezesem tamtego stowarzyszenia i który racy był ze zwykłą sobie uprzejmością użyć nam powagi swego nazwiska i swego talentu.

Otóż stowarzyszenie miało mu to wiele za złe. Teraz wybraliśmy jednym z naszych prezesów Henryka Martin, który jest obecnie prezesem towarzystwa literatów francuskich i który mimo to godność tę przyjął i wygłosił mowę na cześć towarzystwa literackiego międzynarodowego...

Za powrotem będą go tam także źle widzieli, ale jesteśmy przekonani, że każdy będzie miał sobie zaszczyt bronić i popierać stowarzyszenie międzyna-

Sprzeniewierzenie się sędziego pokoju.

W dniu wczorajszym drugi departament kryminalny izby sądowej warszawskiej rozstrzygał w instancji pierwszej sprawę przeciw b. sędziemu pokoju miasta, Eugeniuszowi Koniemu, oskarżonemu o roztrwonienie za pomocą nierzetelnego prowadzenia kwitarjuszów, nielegalnych poprawek cyfr i sporządzania fałszywych dokumentów.

Sledztwo, wyprowadzone w tej sprawie, wykryło następujące fakty:

W ciągu półtrzecia roku służby swej w Warszawie Eugeniusz Koni roztrwonił z powierzonych mu pieniędzy rządowych i prywatnych ogółem rs. 23,442 kop. 84 1/4.

Suma ta składa się: a) z dwóch zabezpieczeń spadków, a mianowicie rs. 18,863 kop. 57 1/4, zmarłego kupca Lotha i rs. 1000 sukcesorów Rifenglocka; b) z pobranych w sprawach karnych na zasadzie nakazów wykonawczych rs. 173 k. 55 1/4; c) z kaucyj złożonych przez różne osoby, oraz przeznaczonych do podziału między wierzycieli, a niezapisanych w rubryce dochodów rs. 2129, wreszcie d) z kar pieniężnych za kontrawencję stempla.

Ażebym ukryć brak pieniędzy, Koni nie zapisywał w dochodzie sum, jakie otrzymywał od urzędników i osób prywatnych, albo zapisywał je w ilości mniejszej.

Przytem wnoszącym pieniądze Koni nie wydawał żadnych pokwitowań, albo też dawał kwity, wycięte nie z odpowiedniego kwitariusza, albo wreszcie blankiety z kwitarjuszów, jakie pozostały mu z czasów, gdy był sędzią pokoju w okręgu dynaburskim.

Wreszcie, dla ukrycia roztrwonienia, Koni pisał w swych księgach pokwitowania fałszywe lub poprawiał pożyte dochodów.

Takich wypadków fałszerstwa wykryto dwa. Badany co do popełnienia nadużyć powyższych, Koni na pierwszym śledztwie przyznał się do winy zupełnie.

Na zasadzie tego wszystkiego senat rządzący postanowił, ażeby b. sędzia pokoju Eugeniusz Koni oddany został pod sąd izby sądowej, jako oskarżony o przestępstwa, przewidziane w artykułach § 354 i 359 kodeksu karnego.

W tej tedy sprawie odbyło się posiedzenie wczorajsze.

Na posiedzeniu przewodniczył towarzysz prezesa Tomaszewskij, wobec członków izby Kastrjoty-Skanderberga i Koczubeja.

Wnioski oskarżenia stawiał towarzysz prokuratora Delin.

Bronił podsądnego adwokat przysięgły Ebert. Równocześnie, jako powód cywilny, z akcją o rs. 247 kop. 50 występował przeciw Koniemu jeden z poszkodowanych przezeń p. Turkus.

Z pomiędzy wezwanych świadków nie stawili się z przyczyny choroby przyjaciel oskarżonego, Zajcew.

rodowe, które jest symbolem braterstwa powszechnego...

Jako prezesów czynnych mieliśmy Ludwika Ulbacha i kochanego naszego Chodzkiewicza, tak dla jego zasługi osobistej, jak również i dla tego, że reprezentował Kraszewskiego, któremu chcieliśmy złożyć ten hołd uroczysty.

Przechodzę teraz do opisu posiedzenia inauguracyjnego.

Akademia nauk oddała do dyspozycji kongresów antropologicznego i literackiego wielką salę biblioteczną, piękną i obszerną, bogato choć poważnie ozdobną.

W głębi pod monumentalnym baldachimem, obitym aksamitem i gronostajami, znajdowały się trony obu królów.

Obaj królowie nie uważali za stosowne przybierać się w stroje fantazyjne lecz stanęli w czarnych frakach, jak wszyscy inni członkowie kongresu.

W ręku mieli kapelusze zwyczajne. Za całą oznakę królowie przywdziali na siebie wielką wstęgę różnokolorową.

Król panujący, don Luiz, jest otyły, blondyn. Oczy ma niebieskie, zblakłe; blond jego włosy spadają mu nieco na czoło, a wąsy tak jasne, że się białymi wydają...

Dwa posiedzenia inauguracyjne odbyły się jedno po drugim.

Pierwsze, antropologów, o godzinie wpół do drugiej i następnie nasze o trzeciej z południa.

Rozumie się, znajdowaliśmy się i na pierwszym. Zaraz wam dowiodę, co to znaczy mieć dobre pluce!

Przy stole prezydjalnym antropologów — których żartami nazywaliśmy antropofagami, co weszło w przysłowie w Lizbonie — zasiadło trzech starych pp. Andra de Corvo, Quatrefages i sekretarz jeneralny p. Carlos Ribeiro.

Towarzysz prokuratora, uważając zeznanie świadka tego za bardzo ważne, prosił o odłożenie sprawy.

Natomiast adwokat podsądnego, Ebert, wyraził zdanie, iż sprawa może być roztrząsana, gdyż wobec szczerego przyznania się oskarżonego, zeznania świadków nie mają wagi doniosłej.

Sąd postanowił przystąpić do słuchania procesu.

Na zapytanie przewodniczącego, który wyszczególnił punkta oskarżenia, podsądny przyznał się do winy.

Do roztrwonienia pieniędzy popchnęły go długi.

Przybył do Warszawy zadłużony, tu ożenił się, wydatki zwiększyły się jeszcze bardziej.

Pieniądzy potrzebował wiele, brał tedy kwoty, jakie złożone były u niego, sądząc wszelako, że będzie mógł je zwrócić.

Ze względu, iż podsądny przyznał się do winy, sąd uznał badanie świadków za zbędne.

Głos zabrał teraz towarzysz prokuratora.

Wypadki trwonienia pieniędzy cudzych w czasach ostatnich stały się niestety powszednimi, lecz w danym razie fakt ten, ze względu na towarzyszące mu okoliczności, nabiera znaczenia donioslejszego i sądownictwu czynić się daje dotkliwie.

Koni przybył do Królestwa w liczbie pierwszych przedstawicieli nowej tu instytucji sędziów pokoju, winien więc być na równi z towarzyszami swymi szczególnie troskliwie dbać o jej powagę.

Koni był dobrym prawnikiem, miał za sobą praktykę sądową, wiedział, jakie są jego prawa i obowiązki, a jednak roztrwonił powierzone mu z urzędu pieniądze.

Pieniądzy tych chyba nie użył tylko na spłacenie długów i zaspokojenie pierwszych potrzeb życia.

Strwonił daleko więcej, niż wynosiły jego długi, strwonił rs. dwadzieścia kilka tysięcy.

Dla podsądnego niema okoliczności winę łagodzących.

Przyznanie się do winy nastąpiło wtedy, gdy dla śledztwa była już widoczna.

Sąd winien zatem ukarać go z całą surowością, aby *eo ipso* podtrzymał te zasady, które przechowywać jest obowiązane całe sądownictwo.

Adwokat przysięgły Ebert dowodził, że i w tej sprawie winny być wzięte pod uwagę okoliczności łagodzące.

Człowiek taki, jak Koni, prawnik, świadomy odpowiedzialności wszelkiej, mógł się dopuścić owych czynów tylko pod wpływem szczególnych jakichś motywów.

W duszy człowieka tego musiało się dzieć coś osobliwszego.

Być może, iż starcowi ojcu trzeba było dopomóc, być może, iż choroba żony wymagała pieniędzy, być może dziecko umierało, a ratunek pociągał za sobą kosztą wielkie.

Prawość nie pozwala wprawdzie chwycić się takich środków, lecz, bądź co bądź, nieszczęśliwy zasługuje choć na pobłażanie.

Każdy z nich odczytał memoriał, a każde czytanie trwało 20 minut z zegarkiem w ręku...

Otóż biedni staruszkowie, astmatyczni i kataralni czytali, jak to mówią, dla swoich własnych wąsów, punktując okresy swoje odchrząknięciami i westchnieniami, tak że mimo najlepszych chęci i wysiłków widocznych nikt nie słyszał ani jednego słówka...

A było tam zebranych, co najmniej pięćset osób, całe ciało dyplomatyczne, fakultety uniwersytetu i co najciekawsze... piękne panie!

Ani jeden wyraz owych memoriałów nie dostał się do uszu słuchaczy; możecie sobie wyobrazić, jak to smutne robiło wrażenie.

Nareszcie posiedzenie się skończyło i nasze zaczęło.

Nie mam tu zamiaru wychwalać naszej elokwencji, lecz tylko nasze przyrzady głosowe.

Kiedy Mendez Leal, potem Martin, potem Ulbach i wreszcie nasz Chodzkiewicz poczęli wygłaszać swoje mowy, sprawili wrażenie trąby archaniola budzącej z grobów umarłych na sąd ostateczny.

Każdy już na pół drżemiący wstrząsnął się całym...

— O cudo! ja słyszę! — każdy w duchu wykrzyknął.

Niema wątpliwości, że mowy były dobre, ale mogłyby być złe...

Było to dla wszystkich obecnych... zmartwychwstanie; głośnie salwy oklasków przyjmowały każde wybitniejsze zdanie.

Odkładając żart na stronę, przyznać trzeba, że mieliśmy powodzenie jaknajzupelniejsze.

Odwoływaliśmy się do uczuć prawdziwie ludzkich. Serca były zgodne z naszymi, a kiedy obaj królowie powstawszy z miejsc swoich przyszli uściskać nam ręce, byliśmy dumni z tego uścisku.

Kończę ten list, ale zaraz zacznę drugi, który wam przyniesie bliższe szczegóły z dalszych naszych czynności.

Jules Lormina.

Obrońca pytał Koniego w cytadeli, jakie pobudki skłoniły go do przestępstwa.

Podsądny wahał się przy odpowiedzi i wreszcie nie wyrzekł objaśnienia.

Widocznie były tu okoliczności ważne, związane ze stosunkami rodzinnymi Koniego, których on dla tego właśnie wyjawić nie chce.

Woli sam cierpieć, a rodzinnych spraw nie dotykać publicznie.

Wreszcie samo szczerze przyznanie się do winy przemawia na jego korzyść.

Koni wtedy bowiem jeszcze się przyznał, gdy śledztwu nie wszystko było wiadomem; przytem sam wyjawiał takie szczegóły (np. dotyczące manipulacji z rewersem Halperna), jakie trudno byłoby wykryć.

Ze wszystkich tych więc względów prosił p. Ebert o złagodzenie kary dla podsądnego, o zastosowanie doń mianowicie artykułu 774 kodeksu karnego.

Ostatnie słowo dane było podsądnemu.

Głosem drżącym, ze łkaniem, raz jeszcze przyznał się do winy, prosząc o przebaczenie, iż szałbił powierzoną mu godność sędziego.

Rzekł, iż wie że jest winnym, że zasługuje na surową karę, lecz błagał zarazem, ażeby możliwie zmniejszono mu karę, bynajmniej nie przez wzgląd na niego, ale przez wzgląd na jego rodzinę, przez wzgląd na matkę, żonę i dziecko, które cierpieć będą niewinnie.

Odwołał się do serca sędziów, które najlepiej wymierza sprawiedliwość, któremu sumienie nie czyni nigdy wyrzutów.

Sąd, po sformowaniu pytań i po półgodzinnej naradzie, ogłosił następujący wyrok:

Eugeniusz Koni, uznany za winnego, według § 354 i 359, skazany zostaje na pozbawienie wszelkich szczególnych praw i przywilejów i zamieszkanie w gubernji irkuckiej, bez prawa wydalania się z oznaczonej miejscowości przez lat cztery, a do innych gubernij przez lat dwanaście.

Należność powodowi cywilnemu Turkusowi zasądzono.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

— Jak twierdzą gazety rosyjskie, wkrótce wniesiony zostanie do jednej z władz prawodawczych projekt prawa, określającego w nowy sposób zakres działania i stanowisko żandarmerji kolejowej.

— *Głos* zapewnia, że w Królestwie poczynione zostały ostatnimi laty studja nad czterema nowymi kolejami żelaznymi. Linje, na których przeprowadzono studja, są: 1) z Iwangrodu (Deblina) na Radom, Kielce, i Miechów do Dąbrowy, długości 166 wiorst; 2) z Kolušek (stacja kolei warszawsko-wiedeńskiej) na Bódechów do Lublina, długości 426 wiorst, z odnogami w kierunku od Bódechowa do Sandomierza, długości 38 wiorst i od Lublina do Tomaszowa, długości 109 wiorst; 3) z Słupna do Kutna (stacja kolei bydgoskiej), długości 100 wiorst i 4) z Kalisza na Sieradz do Łodzi, długości 108 wiorst, z odnogą od Sieradza do Wieruszowa, długości 48 wiorst.

— Na przystankach drogi żelaznej nadwiślańskiej w Konopnicy i Celestynowie otwarte zostały stacje telegraficzne do przyjmowania korespondencji wewnętrznej.

— Z powodu kwestyj wynikłych co do opłat wnoszonych od protessu weksli i legalizacji różnych aktów sądowych, z decyzji jw. warszawskiego jenerał-gubernatora ustanowiona została specjalna komisja, złożona z członków władz sądowych, kontrolujących i magistratu tutejszego, pod przewodnictwem r. t. Wilujewa; komisja ta rozpocznie swe prace w tych dniach.

— Prof. zwyczajny warszawskiego uniwersytetu, rada dworu Wostokow, wysłany zostaje, z rozporządzenia ministerjum, w celach naukowych za granicę na 8 miesięcy; nadto przedłużono jeszcze o rok termin pobytu za granicą w celach naukowych kandydata warszawskiego uniwersytetu Kaczanowskiego.

— Stróże domów, obok których znajdują się mostki żelazne na ulicach, oczyszczając rynsztoki, podnoszą płyty mostków i następnie nie kładą ich na miejsce, wskutek czego oprócz wynikających z nich nieszczęśliwych przypadków, często giną takowe płyty; z tego powodu wydane zostało świeżo rozporządzenie zalecające służbie policyjnej pilny nadzór.

— Kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od 26-go września do 2-go października r. b., wydała 73 nowych książeczek, oraz przyjęła w 466 wnioskach rs. 10,490 kop. 70. W wyżej oznaczonym czasie kasa wypłaciła na żądanie 230 uczestników (oprócz procentów rs. 150 kop. 91) rs. 14,806 kop. 63, oraz umorzyła 77 książeczek. Ogólna liczba 32,058 uczestników posiada kapitał rs. 1,195,328 kop. 76 1/2.

— W tych dniach skarbiec Banku polskiego za-

opatrzone zostały w 15 szaf żelaznych, wartości około 3,000 rubli, do przechowywania gotowizny, oraz papierów procentowych, składanych za otwarty kredyt. Szafy te na skutek odbytej poprzednio konkurencji wykonane zostały w fabryce kas ogniotrwałych Hieronima Zieleskiego w Warszawie. Wpierw sprowadzono je z zagranicy...

— *Lodzer Ztg.* donosi, iż w Łodzi powstać ma „Towarzystwo wzajemnego kredytu dla handlu i przemysłu“.

— W dniu wczorajszym ogłoszony został w sądzie okręgowym motywowany wyrok w sprawie St. Hiszpańskiego.

— Nieszczęśliwym, który utopił się w sobotę rano na jednej z pryncypalnych ulic Warszawy, był J. Tuszewski, robotnik w fabryce pp. Lilpopy i Rau'a; zwłok jego dotąd nie znaleziono.

— Hippomanom ku uciechu podają poranne pisma wieść o bliskim nader przyjeździe do Warszawy towarzystwa „jeźdźców sztucznych“ pod wodzą p. Salamonińskiego.

— **Z literatury.**

* Dnia 1-go października wyszedł z pod prasy zeszyt X-ty „Słownika geograficznego“, zawierający w porządku alfabetycznym wyrazy od „Cydar“ do „Czeremosno“.

* Ukazała się w obiegu księgarskim rzecz dra A. Chalupczyńskiego p. t. „O niektórych błędach w teorii Darwina“.

* Z pod prasy wyszła w tych dniach rzecz p. t. „Urywki z prawa wekslowego“, przez A. J. Cohna, magistra prawa i administracji b. szkoły głównej.

* Cenna powieść Antoniego Barilli p. t. „Serce złote i serce żelazne“, przełożona z oryginału włoskiego, ukazuje się niezadługo w jednym z tygodników.

* W jednym z ostatnich numerów *Tygodnika powszechnego* znajdujemy bardzo udatny portret jednego z najzasłuższych ludzi pracy i obywatelskiego poświęcenia dla dobra społecznego, dra Adrijana Baranieckiego, założyciela Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie.

Z zajmującego artykułu, skreślonego przez redaktora tegoż pisma St. Grudzińskiego, dowiadujemy się ciekawych szczegółów o tej pożytecznej i od lat dwunastu wysiłkiem woli i energii jednego prawie człowieka prowadzonej i rozwijanej instytucji.

Muzeum posiada dzisiaj około 30,000 okazów tak surowych materiałów, jako też wyrobów we wszystkich gałęziach przemysłu fabrycznego i rolnego, oraz zastosowanie sztuk pięknych do przemysłu i rzemiosł; ma ono dalej 180 sztuk narzędzi, przyrządów technicznych i modeli, biblioteka zaś muzealna składa się z 3,500 dzieł i broszur, 170 map i planów i około 1,400 rycin i fotografii.

Sala rysunkowa liczy 980 odlewów gipsowych, do 1,200 wzorów rysunkowych, zbiór akwarelliczny i t. d. i t. d.

Przy Muzeum — jak to w tych dniach wspominaliśmy — istnieje wzorowo prowadzony wyższy zakład naukowy dla kobiet z pięciu wydziałami i nauką na skalę akademicką, z zastosowaniem do obecnych potrzeb kobiet naszych, których w przecięciu przeszło 130 uczęszcza rocznie na wykłady.

Dotychczas zakład 900 słuchaczek liczył w przeciągu dwunastu lat swego istnienia.

Prawdziwie zdumiewająca wydaje się tu działalność jednostki natchnionej duchem prawdziwej obywatelskości i pracy dla dobra społecznego i wyższej oświaty.

Tygodnikowi należy się słowo uznania za oddanie publicznego holdu takim ludziom, jak dr Baraniecki, których oby jaknajwięcej przybywało w naszym społeczeństwie.

* *Tygodnik niemiecki Deutsches Familienblatt* zaczął druk powieści Sachor-Masocha p. t. „Atlas Gawryło“.

Rzecz wysnuta na tle życia żydowskiego na Ukrainie.

Biedni żydzi, biedna Ukraina!

— **Z teatru i muzyki.**

* Słyszeliśmy, iż wskutek onegdajszej ulew u szkodzone zostały dekoracje teatrów warszawskich w jednym ze składów, dokąd dostała się silna struga wody.

* Podobno od tak dawna obiecywany „Faust“ dany być ma stanowczo w przyszły piątek.

* Panna Marja Majewska, młodzianka pianistka, uczennica Liszta, przybędzie już wkrótce do Warszawy.

* Jutro zabawa muzyczna w salonach Towarzystwa muzycznego.

— **Zjazd farmaceutów.**

Przed kilkoma dniami gród nasz mieścił w murach swoich grono ludzi, którzy zjechali się celem uczczenia wspomnień chwil nader dla nich pamiętnych.

Zgromadzili się starzy weterani farmacji, b. ucz-

niowie czterdzięci lat temu założonej szkoły farmaceutycznej.

Z pomiędzy czterdziestu kolegów, wstępujących w r. 1840 na wykłady, zostało zaledwie jedenastu; dwóch z nich jednak z powodu choroby przybyć nie mogło.

Przewodniczył zebranymszanowny profesor Belza, ostatni już z tych, co wiodli pierwsze kroki adeptów farmacji do światła, do wiedzy i przygotowywali ku sumiennemu spełnianiu obowiązków zawodu i obywateli kraju.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w katedrze, zebrani jubilei udali się na wspólną ucztę, gdzie, przy pogawędce, komunikując sobie wrażenia i wypadki, jakich doznali w ciągu lat ubiegłych, spędzili pogodnych chwil kilka.

W dniu następnym, korzystając z grzeczności rektora i profesorów uniwersytetu, z całą uprzejmością objaśniani przez panów Dziewulskiego, Pawlewskiego i Waleckiego, zwiedzili jubilei pracownie i gabinety: chemiczny, fizyczny i mineralogiczny; porównując stan nauki w chwili ubiegłej z dzisiejszym.

Następnie warszawskie Towarzystwo farmaceutyczne zaprosiło jubilatów na posiedzenie nadzwyczajne, w celu uczczenia ich prawie półwiekowej pracy.

Krótkim przemówieniem powitał zebranych wiceprezes Towarzystwa, mag. farm. Franciszek Kuśnierski, jeden z jubilatów, poczem pan K. Wenda, sumienny pracownik na polu historii farmacji, odczytał źródłowo opracowany elaborat o początkach działalności i zamknięciu szkoły farmaceutycznej.

Praca jego serdecznym oklaskiem nagrodzoną została.

W dalszym ciągu p. Juljusz Kuśnierski, w pełnych energii słowach, prosił o uwzględnienie projektu, mającego na celu zajęcie się Towarzystwem polepszeniem stanowiska farmaceutów w uniwersytecie.

Towarzystwo, uznając zupełną słuszność wniosku, wyznaczyło komitet do roztrząśnienia tej kwestji z poleceniem poczynienia odpowiednich starań do władzy wyższej.

Zamknawszy posiedzenie, zebrani udali się na wspólną ucztę.

Czterdziestu uczestników z profesorem Belzą na czele, po największej części wiekowych, szronem pokrytych już ludzi, łączyło się z młodem pokoleniem, pomiędzy którym wielu było synów jubilatów, zachęconych przykładem ojców do wytrwałej pracy i zrozumienia wszystkich zadań człowieka.

Zaiste uroczysty był to widok, gdy jeden z jubilatów, dziękując za serdeczne przyjęcie, zaofiarował w imieniu swych towarzyszy skromny, lecz gorącym sercem ofiarowany datek, który wraz z uprzednio na ten cel złożonym funduszem dał Towarzystwu rs. siedmset do rozporządzenia.

Z prawdziwym zadowoleniem i obietnicą zgromadzenia się znów za lat dziesięć, jubilei w dniu następnym rozjechali się do domów.

— **W sprawie ochrony.**

W ostatnim numerze *Kurjera* zamieściliśmy artykuł zatytułowany „W imieniu maluczkich“ — o nadużyciach, jakich dopuszczają się ma względem dzieci przełożona jednej z ochron, położonych w okolicy ulic Sosnowej i Żelaznej.

Wiadomość o owych nadużyciach zakomunikowaną nam była przez osobę zasługującą na wiarę, zamieściliśmy ją przeto w szpaltach naszego pisma z uwagi na jej ważność „ze wszelkimi — jednak — zastrzeżeniami“.

Pewni też byliśmy, że zwierzchność ochrony nie omieszka przekonać się o stanie rzeczy i zaspokoić opinię publiczną.

Jakoż w dniu dzisiejszym otrzymaliśmy od opiekuna ochrony nr 12 p. Cezarego Micińskiego piśmiennie objaśnienie, z którego okazuje się, iż rzeczywiście dozorczy ochrony przy ulicy Złotej, wyczerpawszy bezskutecznie cały zapas moralnych upomnień, udała się do rodzicielskiej powagi, t. j. zawiadowała matkę i zażądała odpowiedniego ukarania dziecka.

„Nie rozsądniejszego — pisze p. M. — nad postąpienie w tym razie dozorczy.“

„Innego wypadku kary cielesnej w ochronie dotąd nie było“.

Dalej objaśnia nas p. M., iż „tylko dzieci opóźniające się pozostają w refektarzu do czasu zmiany nauczycielek, która co godzina następuje; jestto kwestja koniecznego wewnętrznego porządku“.

Podając takie objaśnienie osoby zupełnie wiarogodnej, winniśmy z naszej strony dodać, iż wiadomość o wszelkich owych nadużyciach w ochronie nr 12 podał nam piśmiennie i ustnie p. Onufry Łabusiewicz, którego pismo zakomunikowaliśmy zarządowi ochrony.

— **Nieporządek.**

Artykuł nadesłany.

Piszący te słowa przejeżdżał wczoraj około godziny dziesiątej wieczorem przez Nowy-Swiat...

Nagle w pobliżności rogu ulicy Wareckiej, doroż-

karz wstrzymał gwałtownym ruchem szybko pomykające swoje konie,

Wychyliłem się z dorożki i cóż spostrzegłem — oto wyrwany na samym środku drogi bruk i spora kupa ziemi.

Stała wprawdzie w tem miejscu rozpoczętych zdaje się robót „tyka bezpieczeństwa“, ale nieopatrzone bynajmniej — czego chcą świeżo wydane rozporządzenia policyjne — paląca się latarnia...

Jak łatwo było tu o wypadek — czyż wiadomo nam zresztą ażali kto inny bez szwanku tędy przejechał?

Na kim wina, nie wiem — ale poczuwam się do obowiązku rzecz tę podać do wiadomości publicznej.

Przejezdny.

— **Ostrożnie, ostrożnie!**

Ostrożnie z zamykaniem przedwczesnym pieców. Wczoraj zdarzył się już smutny z tego powodu wypadek, który niechaj będzie dostateczną przestroga...

Dzisiejszej nocy w domu przy ulicy Rozbrat pod nr 8, matzónkowie P., z powodu zbyt wczesnego zamknięcia pieca, zagorzeli...

Weźmie podana pomoc lekarska ocaliła im życie.

Przyprowadzeni jednak do przytomności okazali się oni tak słabemi, iż odwiezienie ich do szpitala było koniecznem.

— **Pogrzeb ofiar katastrofy...**

W dniu wczorajszym rankiem odbył się w Dębowej Górze pogrzeb dziesięciu nieszczęśliwych ofiar strasznej katastrofy w kopalni węgla.

Pomimo starań, pozostałych ofiar dotąd jeszcze nie odnaleziono.

Trzech księży poprzedzało dziesięć trumien na drodze z Dębowej Góry do Niwki, gdzie się znajdują cmentarz.

Pogrzebowi towarzyszyło do dwóch tysięcy górników z rodzinami.

Przybyli oni nie tylko z najbliższych okolic, lecz i z dalszych kopalni.

Było także sporo górników szlaskich...

Kilkuset górników z jarzącymi się pochodniami stanowiło szpaler.

Przez drogę całą muzyka grała marsze żałobne.

Ciała nieszczęśliwych złożono na cmentarzu śród lez żalu do oczu wszystkich napływającym.

Placz sierot i wdów rozdzierał serce...

Tłum dwutysięczny odmawiał pacierze na grobach nieszczęśliwych ofiar.

Dodać trzeba, że wspaniały ten pogrzeb odbył się kosztem kopalni.

— **Wypadki.**

* Wczoraj w piwnicy domu nr 39, przy ulicy Marszałkowskiej, znaleziono nieżywego już robotnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, Józefa W., lat 66 liczącego.

Odebrał on sobie życie przez powieszenie się.

J. W. znany był w sąsiedztwie jako pijak nalogowy.

Prawdopodobnie zadał on sobie śmierć w przystępie pijaństwa.

* Przybyły na nocleg do stróża domu nr 37 przy ulicy Krochmalnej, Tomasz B., zmarł nagle.

Przyczyna śmierci jego niewiadoma.

Na kilka chwil przed śmiercią czuł się on zdrów najzupełniej.

Wszelkie środki ratunku okazały się bezskuteczne.

* Na rynku Starego Miasta znaleziono leżącego na chodniku człowieka, który przechodząc tamtędy nagle zachorował i upadł.

Okazało się, że był to Teodor W.

Odwieziono go do szpitala Ujazdowskiego.

* Przy ulicy Widok pod nr 19 Anna R. służąca lat 55 licząca, zmarła nagle z niewiadomej przyczyny.

* Dwaj wyrobniecy Antoni L. i Tomasz K. pokłócili się wczoraj na Tamce pod nr 21 z woźnicą Jakóbem O.

Pobili go oni silnie i młotkiem, który jeden z nich wydobyl z kieszeni, zadali mu kilka ciężkich ran w głowę.

Stan pobitego jest groźny.

Napastników przytrzymał.

* Na placu Witkowskiego rozwózający chleb, Antoni F., przez nieostrożność najechał na Ignacego K., który odniósł wskutek uderzenia dyszlem ranę w twarz i upadł na bruk.

Koła wozu przeszły mu przez prawy bok i nogę prawa i pokaleczyły go mocno.

Winnego pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Niezwykły pogrzeb.**

Niezwykła uroczystość żałobna, pogrzebanie sztan-

daru, odbyła się d. 4 b. m. w Raab w Austrii.

Pulk piechoty nr 19 arcyksięcia Rudolfa otrzymał niedawno nowy sztandar.

Wspomnionego dnia odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo żałobne z odśpiewaniem requiem, następnie dano salwy honorowe i pogrzebano w podziemiach biskupiego tumbu stary, poszarpany, spłowiały sztandar, który tyle razy niesiony był wśród gradu kul na czele meźnego regimentu...

= Naboje w wojnie rosyjsko-tureckiej. Głos podaje następujące ciekawe daty o ilości amunicji, zużytej przez armję rosyjską podczas wojny tureckiej. Na 23 dwizyj przypadało 16,361,280 nabojev, z których zużyto 12,898,038.

Co się tyczy 14 dwizyj, które od początku aż do końca wojny znajdowały się na placu boju, miały one nabojev 19,051,200, a zużyły ich 8,973,290. Największą ilość nabojev wystrzelała dwizja 16 pod dowództwem jenerała Skobelewa.

Przeznaczono dla niej 1,250,380 nabojev, lecz z powodu działań zaczepnych ilość ta nie wystarczyła i musiano więcej zarekwizować. Stosunkowo najwięcej nabojev wystrzelał pułk żarajski w bitwie pod Kara-Hassan-Kioi, gdyż na każdy karabin wypadła po 94 nabojev...

= Pomiędzy kolegami. — A propos... jesteś mi winien dziesięć rubli. — Wiem o tem—odrzekł drugi, który przypadkiem miał tego dnia pieniądze—i oto są... — Pamiętales o długu i nie oddawales mi?—pyta X. zdziwiony.

— Oh! w takich razach trzymam się systemu wyekzekwiania: widzisz pan, są ludzie, którzy zapominają, a inni znów nie śmiają się upominać...

= Gaskonada. Pewien mieszkaniec Marsylji, zapalony wielbiciel rzeki Rodanu, unosił się nad nią wobec gaskończyka w następujący sposób:

— Rodan tak jest przepelniony rybami, że w nim wcale wody niema! — Ba— wypalił na to gaskończyk—rzeka bez wody? cóż to nadzwyczajnego? nasza Garonna należy do tych rzek, które mają taką ilość wody, że wszystkie ryby muszą się w niej potopić...

= Flegmatycy... Dwóch bardzo flegmatycznych dzentelmenów, powożących własnymi ekwipażami, spotkało się ze sobą na bardzo wąskiej ulicy.

Jeden nie chciał drugiemu ustąpić z drogi... Nareszcie jeden z nich przywiązuje lejce do powozu, wyciąga gazetę i zaczyna czytać najspokojniej... Drugi, bynajmniej tem ze swego flegmatycznego charakteru nie wyprowadzony, odzywa się do tamtego: — Po przeczytaniu będę prosił o gazetę...

— Z dniem 1-szym października r. b. otworzony został kantor prenumeraty Kurjera Warszawskiego przy ulicy Żórawiej pod nrem 22, w składzie świec i mydła pani Emilji Latuszkiewiczowej.

Ne k ro lo g ja.

† Jutro, dnia 13-go października r. b., jako w dwudziestą pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Antoniego Lesznowskiego, redaktora Gazety Warszawskiej, odprawioną będzie o godzinie 8 i pół zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, żałobna wotywa, na którą pozostała wdowa pospolu z dziećmi zaprasza rodzinę, znajomych i te wszystkie osoby, które zachowały życzliwe wspomnienie dla zmarłego. —23964—

† W dniu 13 października, we środę, o godzinie 9-tej zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św. za duszę Stanisława Klickiego, a to z legatu przez niegdzi Eugenję Kliczkę uczynionego; o czem nadzór ementarza interesowanych zawiadania. —24007—

† Dnia 13 b. m. odbędzie się wotywa za duszę ś. p. Ksawery z Czajkowskich Mierzwińskiej, jako w 14 rocznicę śmierci, w kościele św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 8 i pół zrana, na którą pozostała córka zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. —23995—

† We środę, dnia 13 października, odbędzie się msza św. w kościele św. Aleksandra, o godzinie 9-tej zrana, za spokój duszy ś. p. Edwarda Kaplińskiego, budowniczego, na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza rodzinę, kolegów, przyjaciół i znajomych. —24013—

† Dnia 13 b. m., we środę, o godzinie 10-tej zrana, w kościele św. Antoniego, odbędzie się żałobne nabożeństwo za ś. p. Witolda i Maksymiljana Moszyńskich, na które pozostała siostra zaprasza krewnych i przyjaciół. —24033—

† Jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszka Zydor, odbędzie się nabożeństwo żałobne we środę, dnia 13 października, o godzinie 11-tej zrana, w kościele Narodzenia N. Marji na Lesznie, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —24039—

† Jutro, dnia 13 b. m. odprawioną będzie w tutejszym kościele metropolitalnym św. Jana, wotywa żałobna, o godzinie 9-tej zrana, za spokój duszy ś. p. Aleksandra Lesińskiego, członka archikonfraternji literackiej, na którą seniorowie zapraszają rodzinę zmarłego, oraz współbraci. —24037—

† Jutro, dnia 13 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszki Kwiatkowskiej, i jej syna ś. p. Józefa Kwiatkowskiego, zmarłego w Paryżu, odprawioną będzie o godzinie 10-tej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, wotywa żałobna, na którą pozostałe dzieci zmarłej zapraszają rodzinę i przyjaciół. —24092—

† W dniu 13-ym października r. b., we środę, o godzinie 10-tej zrana, odprawione będzie w kościółku instytutowym warszawskiego Towarzystwa dobroczynności żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Stefana Nejbaur, na które Towarzystwo dobroczynności zaprasza opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłego. —24094—

† Jutro, dnia 13 października, o godzinie 9-tej zrana, w kościele powązkowskim odprawione będzie nabożeństwo za duszę ś. p. Edwarda Drązkiewicza, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza. —24112—

† W kościele św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu, odprawionem będzie nabożeństwo żałobne w dniu 13 b. m., we środę, o godzinie 9-tej zrana, za duszę ś. p. Balbiny Ciemińskiej, założycielki bractwa Serca N. Marji Panny, oraz Tekli Zysakowskiej, dobrodziejki tegoż bractwa, o godzinie 10-tej zrana, na które senior arcybractwa Serca N. Marji Panny uprzejmie zaprasza familję i członków należących do tegoż bractwa. —24131—

† Anna z Matuszyńskich Krzymińska, żona kupca, po długiej i ciężkiej słabości, zmarła w dniu 11 b. m., przeżywszy lat 69. Pozostały mąż wraz z synem, córkami, zięciami i wnuczką zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 14 b. m., to jest we czwartek, o godzinie 12-tej w południe, z kościoła ewangelicko-augsburskiego, na ementarz tegoż wyznania. —24055—

† Karol Hahn, b. majster piekarski i obywatel m. Warszawy i przedmieścia Pragi, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 79, w dniu 11 października r. b. życie zakończył. Pozostała w smutku żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 13 b. m., o godzinie 3-iej po południu, z kaplicy ementarza ewangelicko-augsburskiego, do grobu familijnego, na tymże ementarzu, odbyć się mające. —24056—

† Marja Hryniewicz, pozostała wdowa po zmarłym dnia 7 b. m. Władysławie Hryniewiczu, składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim jego kolegom, przyjaciołom, znajomym i dobrodziejom za oddaną mu ostatnią posługę przy wyprowadzeniu zwłok na ementarz powązkowski, do grobu. —24099—

† Ś. p. Tomasz Maresch, urodzony 14 grudnia 1794 r. w Startsch (w Morawji) zmarł w Franendorfie dnia 1 października 1880 r. Pokój jego duszy!

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× Paryż 10-go października. — Voltaire donosi, iż rząd chwycił się specjalnych środków, aby zamknięcie zakładów wychowawczych jezuitów nie przyniosło skutecznego; inspektorom jenerałnym wydany został rozkaz zwiędzenia takowych i zastosowania sprawozdania bezpośrednio do ministra oświaty.

× Paryż 10-go października. — Francis Charmes, wybitny współpracownik gazety Journal des Debats, wstępuje do ministerjum spraw zewnętrznych jako poddyrektor. Charmes, aczkolwiek liczy dopiero lat 32, jest człowiekiem wysoce uzdolnionym, a artykuły jego o polityce zagranicznej znamionują wytrawnego dyplomata. Podobna propozycja robiona też była jego bratu Gabryelowi, również pisującemu w tem samym piśmie pod pseudonimem F. Gabriel.

× Paryż 10-go października. — Na odbytej wczoraj radzie ministerjalnej postanowione zostały jednomyślnie stanowcze uchwały dotyczące kongregacyi, których przeprowadzenie niebawem zostanie uskutecznione; szczegóły trzymane są w tajemnicy.

× Paryż 10-go października. — W teatrze Porte-Saint-Martin przedstawiono z nadzwyczajnym powodzeniem nową czarodziejską sztukę w trzech aktach i trzydziestu obrazach p. t. „L'arbre del Noel” pp. Mortiera, Leterriera i Vanloo; wystawa wspaniała.

× Rzym 10-go października. — Król grecki udał się wczoraj do palacu ministerjum spraw zewnętrznych i złożył wizytę prezydentowi ministrów Cairoliemu, z którym miał dłuższą konferencję.

× Londyn 10-go października. — Jenerał Roberts po powrocie z Afganistanu otrzyma też oprócz innych wyróżnień, honorowe obywatelstwo city.

× Londyn 10-go października. — Lord Beaconsfield darował wszystkim dzierżawcom dóbr 20% należnego mu czynszu.

× Woolwich 10-go października. — W tych dniach robiono tu próby używania ścieśnionego powietrza zamiast pary, jako siły poruszającej; próba dała rezultat zadawalniający.

× Haga 10-go października. — Wykryty został morderca syna Bogaarda, który przyznał się do zbrodni. Jest to były podoficer Willem Marianus de Jongh. Powodem zbrodni była chęć wyłudzenia znacznej sumy. Jongh zdaje się nie mieć współników, dziwnem jest przecież, iż większa część świadków nie poznaje w nim uprowadziciela chłopca.

× Monachjum 10-go października. — Centralny komitet postanowił odbyć tu siódme niemieckie strzelanie związkowe w tygodniu od 24 do 31 czerwca 1881 roku.

× Ateny 10-go października. — Słychać, iż tutejszy poseł francuski zostanie odwołany, ponieważ Francję zaangażował zaandto w kwestję grecką.

× Berlin 10-go października. — Przybył tu książę sijamski Pisdang w towarzystwie niemieckiego konsula w Sijamie, Pickenbacha.

× Berlin 10-go października. — Bismarck uwiadomił nadburmistrza kolońskiego Beckera, iż w uroczystości kolońskiej nie będzie mógł brać udziału z powodu nieustających cierpień nerwowych i nawału pracy.

× Berlin 10-go października. — Pruska rada ministrów zbierze się jutro, celem powzięcia postanowień w sprawach sejmowych; plany Bismarcka o projektach społecznych nie zostały jeszcze ukończone.

× Praga 10-go października. — W Bilinie policja usunęła z rogów ulic podbarzające plakaty treści socjalnej; zaudarmerja odkryła u jednego robotnika zakazane druki, broń i naboje dynamitowe.

× Weisskirchen (morawski) 10-go października. — We czwartek odbył się tu pojedynek na pałasze pomiędzy porucznikiem rezerwy N. a kadetem hr. Quardt. Porucznik N. otrzymał dwie rany, z których jedna niebezpieczna. W tymże dniu nastąpił też drugi pojedynek pomiędzy dwoma kadetami, o którym jednak brak wiadomości.

× Wiedeń 10-go października. — Presse donosi, iż ślub następcy tronu odbędzie się dnia 15-go lutego 1881 roku w kościele św. Augustyna. Przybycie narzeczonej arcyksięcia Rudolfa, księżniczki Stefanii, nastąpi w dniu 10-ym lutego. Dnia 13 t. m. odbędzie się wielki bal dworski w salach reductowych, a w dniu 14 bal studentów, którego protektorat obejmie następcę tronu.

× Lwów 10-go października. — Lwowski adwokat dani wczoraj w miejskim kasynie bankiet dla swego kolegi Malinowskiego w uznaniu daru 100,000 guldenów, złożonego przez tegoż na cele dobroczynne podczas podróży cesarskiej po Galicji.

Przegląd polityczny.

Pomimo wszelkich usilowań końce nie schodzą się i niepodobna zwiazać owych sześciu sznurków, które mają utworzyć bież na Wysoką Portę. Wszystko, cokolwiek dotychczas telegrafowano i pisano o porozumieniu się mocarstw, o projektach Gladstona o bliższym ich wykonaniu, okazało się teraz przedwczesną frazeologią pozbawioną faktycznych danych. Z chaosu szczegółów i wiadomości nagromadzonych w depeszach i dziennikach zagranicznych trudno sobie wyrobić dokładnego pojęcia o stanie rzeczy, a tem trudniej przepowiedzieć cośkolwiek o przyszłości, która się zawsze bardzo niejasno i tajemniczo przedstawia.

Polityka p. Gladstona dąży do wojny z Turcją pod pozorami prawomocnego nacisku, bez ultimatum i bez tych wszystkich niepokojących dodatków, jakie zwykły poprzedzać tego rodzaju zbrojne rozprawy. Nie dziwnego, iż mocarstwa nie chcą się dać wciągnąć w taką kombinację, która mogłaby wiele narazić i wnieść wbrew woli i zamiarom w poważną akcję bez wyjścia. Francja też bez porady parlamentu, bez upoważnienia reprezentacji narodowej nie myśli wcale angażować się zadaleko i popierać planów Gladstona nie będzie. Ks. Bismarck dawno już zapowiedział, że dla sprawy wschodniej nie chce narażać kości ani jednego grenadjera pruskiego. Austrja rozumie się uczyni tak, jak jej Niemcy poleca. Pozostaje tylko jedyna Rosja jako sprzymierzeniec dla Anglii i Włochy, które co prawda dosyć dwuznaczną w scenach ważnych odgrywać zwykły rolę.

Urządowanie nie odrzuciły dotychczas mocarstwa traktatowe wprost propozycyji gabinetu angielskiego, aby nie przyspieszyć zerwania solidarności, ale to pewna, iż większość nigdy nie przystanie na takie awanturnicze projekta, jak detronizacja Abdul-Hamida, blokada Konstantynopola itd.

Telegram z Londynu powiada, iż Anglija i Rossja pragną otrzymać od Europy mandat prowadzenia dalszej akcji. Ks. Aosta pośredniczy podobno w sprawie przyłączenia Włoch do tej grupy, ale niema dotąd nic pewnego, coby wskazywało, o ile te projekta mogą liczyć na poparcie i na powodzenie u reszty mocarstw traktatowych.

Przyjazna turkom Köln. Zmg. stara się wykazać całą bezcelowość i całe fiasco ostatniej demonstracji floty. Co do przyszłości gazeta ta, zazwyczaj dobrze poinformowana, stawia odmienną wersję od wszystkich innych; twierdzi bowiem, iż Europa sprawę albańską zamierza zupełnie odsunąć na drugi plan, a natomiast zwrócić się do wszystkich niezadowolonych punktów traktatu berlińskiego, streścić swoje w tym względzie żądania w nowej nocie zbiorowej i wysłać flotę na morze Egejskie.

Dotychczas żadnych specjalnych postanowień nie powzięto, ani też odnośnych rozkazów co do dalszego działania admirałowi Seymourowi nie wysłano. Z Dubrownika nawet donoszą drogą telegraficzną, jakoby ks. Mikołaj oświadczył miał stanowczo, że wobec wzmocnienia sił tureckich, on nie może się odważyć na nierówną walkę; poczem Seymour zwołać miał wszystkich dowódców i zapowiedzieć im, że wobec tego oświadczenia, zadanie floty demonstracyjnej skończyło się i że odtąd każda eskadra pozostaje zwolnioną od przynależności do wspólnej floty.

Zapowiedziana też na sobotę rada wojenna wszystkich komendantów nie przysłała do skutku, admirał Seymour porozumiewał się tylko z każdym z osobna, wyczekując nowych rozkazów od swego rządu.

Zdawałoby się, iż p. Gladstone tak bardzo przekonany jest o powodzeniu swych planów w ten czy inny sposób, iż nawet gromadzi materiał wojenny na morzu Śródziemnym; oto telegram z Portsmouth donosi właśnie, że parowiec Assistance zabiera 50 beczek amunicji i 54 dział Gattinga, przeznaczonych

dla eskadry morza Śródziemnego. Przy tem wszystkim jeszcze zawsze egzystencja samego kancлера jest zakwestjonowana. W paryskich kołach urzędowych mają to przekonanie, iż polityka angielska skończy się upadkiem p. Gladstona. Lord Beaconsfield zajęty wprawdzie, jak utrzymują korespondenci z Londynu, pisaniem nowego romansu i przygotowywaniem nowej edycji swych utworów powieściowych, nie musi tak obojętnie patrzeć na sytuację i zapewne snuje w głębi duszy plany odwetu, do czego teraz nadarza mu się najlepsza sposobność. Naprowadza na tę myśl krótsza wzmianka w jednym z londyńskich telegramów, według której powiernik Beaconsfielda, lord Kowton, bawi w zamku Balmoral u królowej Wiktorji. Okoliczność ta, gdyby nie miała większej wagi, nie byłaby zapewne godną miejsca w politycznym telegramie.

O usiłowaniu zbliżenia się Rosji do Francji piszą najrozmaitsze wersje w korespondencjach z Paryża, a jakkolwiek opinja publiczna i prasa oświadcza się głośno za pokojem, p. Gambetta nie zupełnie zdaje się podzielać to zdanie, bo na swoją rękę knuje politykę awanturczą.

Świadczy to przeciw niemu, iż pojechał na schadzkę z ks. Gorczakowem i że koresponduje pilnie z Dilkem.

Skrajni radykaliści francuscy wysłali do Geny deputację na powitanie Garibaldiego i zaproszenie go do Paryża, Wiktor Hugo, przyjaciel jenerała, ofiarował mu mieszkanie w swoim domu, ale, o ile się zdaje, nic z tego wszystkiego nie będzie. Garibaldi jest tak schorzały i złamany fizycznie, że o podróży do Francji myśleć nawet nie może. Reumatyzm odebrał mu władzę w całym ciele, zaledwie głową tylko swobodnie poruszać może. Noszą go jak dziecko na rękach; z dawnego żołnierza i bohatera został teraz cień tylko, ale cień, który jeszcze straszyć może i do tego też jedynie używają go jego dzisiejsi wielbiciele i stronnicy.

Z Konstantynopola nadsyłają teraz komentarze, dotyczące ostatniej noty Wysokiej Porty. Według Journal des Débats, fanatyzm Islamizmu, podniecany przez szejków zebranych teraz w Yldzikiosku ze wszystkich stron państwa otomańskiego, przyczynił się głównie do osłepienia sultana. Jeśli prawda jest, co głosi telegram z Aleksandrji, Abdul Hamidowi

groziłoby o wiele większe niebezpieczeństwo, aniżeli przypuszczać może z wewnątrz na wypadek blokady cieśniny dardanelskiej. Oto wielki szeryf w Mekce ma w takim razie ogłosić detronizację Abdul-Hamida a nominację wice-króla egipskiego na kalifa.

Szeik-ul-Islam, Achmed-Szareki, w r. 1402 postanowił, gdy Bajazyd I przez Tamerlana w niewolę pojmany został, aby na wypadek gdy kalif który postrada wolność, albo przez nieprzyjaciół jest obleganym i swobodnie z wiernymi komunikować się nie może, detronizacja jego ogłoszona została. Tej ewentualności wszakże dzisiejszy sultan może łatwo w ostatniej chwili uniknąć, uniknąwszy przed czasem do Brussy, albo do innego bezpieczniejszego schronienia.

Presse dowiaduje się, że jakkolwiek upór Abdul-Hamida objawia się w formie wcale stanowczej, zle przecznia muszą go przeciw często niepokoić, skoro potajemnie udał się raz już do cesarza niemieckiego z prośbą o pomoc i pośrednictwo w celu ustalenia zgody z Europą, a teraz znów wysłać miał dwóch swoich adjutantów z tą samą prywatną misją na dwór austriacki, niemiecki i francuski. Emisarjuszami tymi są: p. Dreyse, który zeszedł srody wyładował już w Marsylji, i Drygalski-basza, były oficer pruski. Wiadomość ta w dziwnej sprzeczności stoi z urzędowym postępowaniem Abdul-Hamida, który własnej zguby spostrzedz nie chce i daje się na oslep popychać ku coraz gorszym hazardom.

Agencja Havasa donosi jakoby Riza-basza oczekiwany był w Podgorycy, dokąd ma przybyć ze Skodaru, aby się układać z dowódcami czarnogórskimi, ale o co i dlaczego — nie dodaje.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Paryż 11-go. — Agencja Havasa donosi z Konstantynopola: Rada ministerjalna postanowiła natychmiastowe bezwarunkowe wydanie Dulcigna.

Londyn 11-go. — Daily Telegraph donosi z Konstantynopola: Porta prawdopodobnie postanowi natychmiast ustąpić Dulcigno, nie czekając odpowiedzi mocarstw na ostatnią notę. Porta chce jednak utrzymać żądania dotyczące demonstacji floty.

Rzym 11-go. — Papież przyjmował wczoraj na audjencji grecką parę królewską, poczem król z królo-

wą udali się do grobu Wiktora Emanuela, gdzie złożyli wieniec. Dziś wyjeżdżają do Otranto przez Neapol. Turkhan bej wrócił tu tylko w celu wręczenia listów odwołujących.

Londyn 11-go. — Times pisze: Według dochodzącej nas pogłoski, którą jednak przyjąć należy z wszelkimi zastrzeżeniami z powodu braku urzędowego potwierdzenia, sultan po wczorajszej radzie ministerjalnej zgodził się na bezwarunkowe wydanie Dulcigna. Daily News dowiaduje się: zwołana na dziś rada gabinetowa została odroczołą wskutek wiadomości otrzymanych z Konstantynopola. Dalej dziennik donosi, że rząd angielski zaproponował wysłanie floty połączonej do zatoki Smyrny, aby do handlu zastosować embargo.

Paryż 11-go. — Agencja Havasa donosi z Baosich (?): Wskutek nieporozumienia odbyła się w dniu 6-tym b. m. utarczka między Turkami i albańczykami pod Njuju. Z obu stron było wielu zabitych i rannych. Wiadomość o podróży Riza baszy do Podgorycy nie potwierdza się.

Konstantynopol 11-go. — Rada ministerjalna zawiadamia ambasadorów mocarstw w nocy o uchwalenem bezwarunkowym wydaniu Dulcigna.

Berlin 11-go. — Norddeutsche Allg. Ztg pisząc o zapowiadanej nowej nocie tureckiej w sprawie bezwarunkowego wydania Dulcigna powiada, że znając z doświadczenia dyplomację turecką, nie należy oddawać się zbyt sangwinicznym nadziejom przed ogłoszeniem dokumentu, należy również mieć na oku, jak się postawią albańczycy wobec postanowienia sultana.

Wiedeń 11-go. — Wiadomość z urzędowego źródła potwierdza, że sultan zdecydowany jest ustąpić Dulcigno, jednocześnie jednakże z tego samego źródła zaprzeczają doniesieniu, aby ustąpienie ofiarowane było bezwarunkowe. Usposobienie tutejszych kół wobec nowego zwrotu jest wyciekające, prawie wszyscy wątpią o szczerości postanowienia Porty.

DENTYSTA
IGNACY OPPENHEIM, Syn
(były asystent dra Geo de Marini, dentysty Jego Cesarsko-Królewskiej mości i dentysty James Henry Millera w St. Petersburgu), przyjmuje od 10 r. do 7 wieczorem, **Miodowa nr 3, pałac Grabowskich.** — 24040-1-5 —

HOTEL EUROPEJSKI.
Przyjechali dnia 11 października 1880 r.
Hr. Bniński Józef, obywatel z Krotoszyna; Kuskowski Engienii, pułkownik z Wiednia; Primo, pułkownik z Rawy; Kaszowski Teodor, sędzia pokoju z Żytomierza; Croft Paul, ob. z Berlina; Rozenthal Herman, właściciel Topografi z Kremenczuga; Kisielnicki Władysław, ob. z Rozejowa; Bujno Stanisław ob. z Siedlec; O'Donnel Emii, ob. z Grodziska; Suchecki Roman, ob. z Rospry; Bogacz Adolf, kupiec z Wiednia; Muhaud Marja, ob. z Kijowa; Zylberman Salomon, bombardier z Odessy; Makowski Seweryn, ob. z Bolimowa; Szlonyk Jan, ob. z Włocławka; Martini Bernardi Ernestyna, ob. z Rzymu.

Teatr Wielki.
Dziś: *Meluzyna.* Jutro: *Marta.*

Teatr Rozmaitości.
Dziś: *Mieszczanie na prowincji.*
Jutro: *Falszywe blaski.* — *Odludki i poeta.* — *Consilium facultatis.* — *Przy koleji.*

Wystawa Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, Krak.-Przedmieście Nr 60, otwarta jest codziennie od godziny 10 z rana do 4 po południu zima, do 6 po południu latem. — Cena wejścia dla osób kop. 15 w dniu powszednie, kop. 5 w Święta i Czwartki; dzieci płać połowę. — 13797 —

Teatr Eldorado.
Jutro, t. j. w Srode
Cesarine,
operetka w 4-ach aktach, przez Maksa Wolfa.
Początek o godz. 7 1/2.
k-24103-1-1

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:
Dnia 13, t. j. we srode: Kapuśniak, kiszki, kartofle.

PRACOWNIA A. Łojewskiej,
przeniesioną została z Niecałej na róg Marszałkowskiej i Chmielnej Nr 29 i przyjmuje jak dawniej suknie, okrycia, szuby damskie i dzieciinne, wykończając z wszelką akuracją po bardzo niskiej cenie.
k1-2-24003-

Ekspedycja główna stacji Warszawa, drogi żelaznej W.-W i W.-B., ogłasza niniejszem, że w dniu 14 Października r. b. o godzinie 10-tej zrana, odbędzie się na stacji towarowej, przy rogatce Jeruzolimskiej

Licytacja,
na dwa wagony mialu węglowego.
k-24104-1-1

Majstra lub Czeladnika rzeźniczego, wprawionego do rąbania i krajania mięsa, potrzebuje za odpowiedniemi wynagrodzeniem, **nowo utworzona jatka polska w mieście gub. Siedlcach.** — Świadcstwo lub poręczenie požądane
Zarząd Jatki.
k1-1-24020-

Wysoko uzdolniona
Korespondentka,
załatwia korespondencje prywatne stylem ścisłym, jasnym, wytwornym, w polskim i obcych językach. Róg Marszałkowskiej i Jeruzolimskiej alei, Nr domu 38, mieszkania 16. Zastać można od 11 do 4. Tamże dama przyjeżdżna znaleźć może wygodne pomieszczenie wraz z wszelkimi wskazówkami potrzebnymi jej w obcym mieście.
k1-10-23990-

Lekcje języka Niemieckiego
i konwersacji pod warunkami najrzystępniejszemi udziela osoba wykwalifikowana. Może być i za obiad. — Wspólna Nr 26, lokalu 10.
— 2-6-23135 —

Potrzebny jest
Praktykant,
do sklepu **J. Gułowskiego.** — Ulica Białowska Nr 12.
k-24116-1-3

Do sprzedania:
Lustro duże w złotych ramach za rs. 45, **Kózeta, 2 Fotele, 2 Napoleonki i Stół** za rs. 60, **Stolik** damski do roboty, bardzo piękny za rs. 35, **Zegarek** damski **hebanowy** z taką dewizką, ze srebrnymi ozdobami za rs. 25, kaftanik jesienny akksamitny mało używany za rs. 14. Wiadomość: Karmelicka Nr 14 nowy, drugie piętro od frontu, z bramy na lewo pod Nr 6, gdzie pracownia Sukien od godziny 11 do 4.
k1-3-24016-

Potrzebny jest
Technik (Gorzelany),
na kampanję tegoroczną, o 7 mil od Warszawy, objęcie posady natychmiast. — Blizsza wiadomość o warunkach przy ulicy Przejazd Nr 9, 2-gie piętro, lub przy ulicy Złotej Nr 2b, 1-sze piętro. Reflektanci zgłaszaj się zechcą w godzinach rannych, do godz. 10-tej lub od 4-5 po południu.
k-24110-1-3

Potrzeba Chłopców
terminatorów, do profesji zdunskiej, na majstrostkiem życiu, lub na rodzicielskiem. Wiadomość: ulica Leopoldyny Nr 35.
n-23679-2-12

Ważna Wiadomość!
Prowadząc od lat dwunastu z wielkim powodzeniem zakład reperacyjny, wszelkich wyrobów gumowych, jako to: kaloszy, piaszczy, poduszek, klizy pomp i t. d., mam honor donieść Szanownej Publiczności, że i nadal tak jak i lat poprzednich z dodatkiem nowych ulepszeń, wskutek długo-letniego doświadczenia w tym fachu i z tą samą akuracją i dokładnością na czas uskutecznia.
Z Szacunkiem **Izidor Osser.**
Główny skład reperacyjny wszelkich wyrobów gumowych: ulica Podwał Nr 525/14, obok p. Tuczyzna. — Sprzedaję także

MASSE
do sklepania rzeczy gumowych.
k-24004-1-3

Pracownia Sukien i Okryć Damskich Izabelli Chłusowiczowej
z **SIARCZYŃSKICH,**
przeniesioną została z ulicy Nowy-Swiat na ulicę Kozia Nr 5, w nowej oficy Hotelu Saskiego. Zaopatrzwszy się na obecny sezon w najświeższe fasony, przyjmuje obstarunki na Suknie i Okrycia damskie, wykończając takowe z jak największą akuracją i po cenie przystępnej.
k1-6-24089-

Zapalniczka
srebrna, z monogramem i knotem zielonym jedwabnym, stanowiąca drogą pamiątkę, została zgubiona. Uprasza się znaleźć o oddanie na Wspólną, Nr 1, mieszkania 13, za nagrodą jakiej sam zażąda.
k1-1-24015-

Lekcje angielskiego
języka udzielać będzie pani **Anna Dybowska** od 10-go października. W miesiącu i we własnym mieszkaniu, **ul. Wspólna** Nr domu 20. Wiadomość bliższa do 9-go października ulica **Wspólna** Nr domu 17, 1 piętro.
4-6-23290-k

Pracownia Strojów, Okryć Kapeluszy i bielizny damskiej i stołowej, Karmelicka Nr 14,
drugie piętro od frontu.
Wszelkie roboty w zakresie powyższy wchodzące podług paryskich modeli wykonana, **bieliznę** do znaczenia przyjmuję, **suknie balowe** szybko, świeżo i elegancko odrobina, dla wygody zaś Pań posiada znaczny **zapas igieł, nici, jedwabiu, tasiemek, guzików, wstążek, koronek,** itp. damskich drobiazgow, z czem poleca się względom Szanownych Pań.
k1-6-24017-

W celu zasypiania
ROWU,
istniejącego na placu Koński targ na Pradze przyjmuje się ziemia, piasek, gruz i za każdą furę parokonną płać się będzie na miejscu po pięć kopiejek, za jednokonną po trzy kopiejki.
Starszy Inżynier Miasta **A. Grotowski.**
k1-1-24038-

Appartement,
złożony z 15 pokoi, korytarza, 2 pokoi dla służby oraz wszelkich wygod, elegancko i zupełnie świeżo umeblowany, położony na drugiej z pierwszorzędnym ulic, jest zaraz do odstąpienia z meblami, lub bez takowych. Wiadomość o takowem powzięć można na ulicy Podwał Nr 32, mieszkania Nr 8.
k1-3-24009-

Pokój umeblowany,
z wspólnym przedpokojem, usługą i opałem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Chmielna, Nr 43d, mieszkania Nr 4.
k1-3-24024-

OBICIA PAPIEROWE w wielkim wyborze, oraz **CERATY i ROLETY** wszelkiego rodzaju,
NAJTANIEJ poleca Skład **A. LUBELSKIEGO i S-ki**, ulica **MIODOWA** Nr 15.

κ-23513-2-6

ODEZWWA!

do Wysokiej Publiczności i Szanownych Kundmanów!!

Kiedym w roku 1874 otworzył tu w Warszawie Magazyn ubiorów męskich i sprowadzałem tylko najlepsze a trwałe francuzkie, angielskie i austrjackie materiały, przekonałem się, iż zadowolilem tem **Wysoką Publiczność**, oraz **stałych moich Kundmanów**, zyskując coraz to większe zaufanie, dla tego ośmielim się niniejszem donieść, iż na obecny tak **Jesienny** jak i **Zimowy SEZON**, sprowadzam znów materiały angielskie, dokładając wszystkich starań, by tak samo **Wysoką Publickę** jak i moich Szanownych **PP. Kundmanów** zadowolili i w zafianu jakiego we mnie położyli ich utwierdzić.—Zarazem zwracam uwagę, że nowe te transporty zamówione, już się znajdują na Składzie i sprzedawać je będę **po tak możliwie taniej cenie**, że każdego kupującego w podziw wprowadzę—np. najlepsze jesiennie Sakpalto od rs. 16.—Zimowe Palto od rs. 25; Szlafroki double od rs. 15.—Pantalony zimowe od rs. 6.—Ubrania dla chłopczyków taddają również **po jak najtańszej cenie**. Mogę więc stanąć z każdym do konkurencji, gdyż sprzedawac będę odtag li tylko podług cen Wiedeńskich, które są **niesłychanie tanie**. Polecając się tedy Szanownym względem Wysokiej Publicki i Szanownych **PP. Kundmanów**, mam honor prosie ich o liczne zwiędzanie mego, od lat dawnych, pod jedną i tą samą firmą istniejącego Magazynu.

Z wysokim szacunkiem **E. Samet**,

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Krizszczatek, dom Linincenki. κ-23572-6-0

PANI ERARD uczennica **Wortha**, ulica **Wierzbowa**, dom **Hrabiego Krasińskiego**, wejście od ulicy **Kotzebue**,

powróciła z **Paryża**, przywożąc wielki wybór **Modeli, Sukień, Okryć i Kapeluszy**, wszystko podług **najświeższych fasonów, mody i najlepszego gustu**.

Pani Erard zaprasza **Szanowne Panie** do odwiedzenia **Magazynu** i zawiadamia, że posiada również **Suknie gotowe**.

κ-23649-3-6



DYREKCJA
Towarzystwa Fabryki Tabaczej

„M. J. BOSTANDZOGLO.”

Z powodu nieurodzaju wyższych gatunków tytoniów tureckich w roku bieżącym, ceny tytoniów ze zbioru 1879 r., jako zupełnie dobrych, uległy znacznej podwyżce.

W skutek tego Dyrekcja nie pragnąc wprowadzić w błąd **Szan. konsumentów** swoich, przez pogorszenia gatunku swoich wyrobów, lecz owszem starając się zachować dotychczasową dobroć, smak i zapach tychże, uznała za stosowniejsze wprowadzić nieznaczne podwyżki w cenach, a mianowicie:

przy tytoniach od rs. 2,20 do 3,40 za funt włącznie,
 po kop. 20 na funcie;
 przy tytoniach od rs. 4, 5 i 6,
 po kop. 50 na funcie.

Dyrekcja ulegając okolicznościom od fabryki nie zawisłym, ma nadzieję, że **Szanowni Konsument** małą tę podwyżkę, znajdą dogodniejszą dla siebie, aniżeli pogorszenie gatunków samych wyrobów.

Ceny zaś papierosów, bez najmniejszego pogorszenia ich dobroci, pozostają bez zmiany.

κ-24068-1-2

WORKI ANGIELSKIE

korcowe, po kop. 48, a 5-cio ćwierciowe po kop. 56, sprzedają się w Składzie **Machin Rolniczych**

A. MUSZYŃSKIEGO

na **Krakowskiem-Przedmieściu** Nr 40,

naprzeciw **Hotelu Europejskiego**. κ-23840-2-6

SKŁAD HURTOWY

Wstążek, Tiulów, Koronek,
i Białych Towarów,
S. Koskowski & Comp.

W **WARSZAWIE**,

róg Bielańskiej i Długiej Nr 43,

poleca się **Szanownej Publiczności**, specjalnie zaś **Właścicielom** i **Właścicielkom** **Magazynów Mód i Strojów damskich**.

κ-22638-5-6

PIWOWAR

mogący się wykazać chlubnymi świadectwami z pierwszych browarów w Austrii, gotów do złożenia kaucji, poszukuje posady.—Bliższej wiadomości udziela **Dom Spedycyjny Jana Schicera** w **Tarnowie-Galicya**.

κ-22761-5-6

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do handlu galanteryjnego. Pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość w sklepie galanteryjnym **Włodzimierza Kaniewskiego**. **Senatorska** Nr 22. 3-3-23681-

Do dóbr **Radzymin**, trzy mile szosa, potrzebny jest:

OGRODNIK

do utrzymania i szepienia drzew, sadzenia kłębów, kwiatów i inspektów.—Zgłaszać się wprost do **uziedziczki**.

2-3 23780-κ

Lekcje języka francuzkiego i angielskiego,

konwersacji, gramatyki i literatury, udziela w miescie i u siebie **nauczycielka Paryżanka** z wyższym patentem.—Wiadomość od 1-3. **Obozna** Nr 1, na dole od frontu, drzwi na lewo. κ-23395-4-3

Cukier rąbany

z fabryki **Lanienta**,

funt po kop. 15,

sprzedaje **Skład Win, Herbaty i Delikatessów**

Lucjana Krupskiego,

przy **placu S-go Aleksandra** Nr 3.

κ-22315-6-6

Potrzebny jest

FORTEPIAN,

do wynajęcia. Ktoby miał takow niech złoży swój adres przy **ulicy Piwnej** Nr 8, do **fabryki kapeluszy A. Oreczyńskiego**.

2-6-23595-κ

NIEDROGO!

Są do wynajęcia każdego czasu, dwa mieszkania, składające się z salonu, sypialni, przedpokoju i kuchni, na 2-em pietrze od frontu, przy **ulicy Grzybowskiej** Nr 15, wiadomość u **stróża**.

κ-23601-2-3

Poszukuje miejsca Sklepowej

z kaucją od 100 do 200 rs. do sklepu galanteryj, składu bieżni lub innego. Wiadomość przy **ulicy Świętojańskiej** Nr 2, trzecie piętro, m. 8, rano od 9 do 11, po południu od 3 do 5. 2-3-23642-κ

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte, wydają się **OBIA-
 DY** od godziny 1-szej do 6-tej, po kop. 75 i rs. 1 kop. 50.

w **Restauracji S. Zięciakiewicza**

Plac Teatralny, Nr 7, 1-e piętro.

κ-54-17940-0

SPECJALNA FABRYKA
Kass żelaznych
ogniotrwałych
Roberta Bothe,

Nowy-Swiat Nr 38.
 W. i l. wybór. Cenniki ilustrowane z rozmiarami i wagą.
 κ-19363-41-150

OSTRZEŻENIE.

Przestrzega niżej podpisany **PP. Kupców** i **Interesartów**, aby żadnych kartek z odbioru zboża do **Młyna**, jakoteż pieniężnych kartek, rewersów, weksli po datę dzisiejszą, nikt nie nabywał, ponieważ nie mają żadnej wartości, z powodu, że już od roku 1876 są zapłacone i zaspokojone niektóre z tych, a szczególnie kartki z odbioru zboża do **Młyna** nie są podpisanemu napowrót zwrócone.

Dnia 11 Października 1880 r.

L. Łopaciński.

κ-23969-2-3

W tych dniach SKRADZIONO

na prowincji następujące **Listy Zastawne** **Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego** serj III **Lit. G.** Nr 30600, **Lit. D.** 99996 i 266721. **Pięcioprocentowe Lit. D.** 60125, 79155, 84394, 98600, 62239, 64838, **Lit. E.** 108835, 130598, 137719, 140548, 161840, 154221, 154344, 156333, 115033, 166431.

Uprasza się uprzejmie każdego, ktoby o takowych mógł powziąć jakikolwiek wiadomość, o powiadomienie **X. Szymona Grzymała**, przy **stacji kolei Nadwiślańskiej** **Krzyżowa**, w **Adamowie**. κ-23958-2-3

Fabryka Strusich Piór

(pierwsza Warszawska),
w Warszawie, Tłomackie Nr 3
(dom **Manna**)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach niskich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do fryzowania, prania i farbowania i w najkrótszym czasie odświeża je zupełnie.

NB. Pióra u mnie kupione, przyjmują się do prania i fryzowania bezpłatnie.

κ-23194-5-12

EMANUEL SACHS.



PARFUMERIE
FRANCAISE
ET
ANGLAISE



Aleksander Lipink

Wierzbowa róg Niecałej
dom Hr. Krasieńskiego.

Bogaty dobór Perfumerji zagranicznej i Kosmetyków, obficie we wszystko co tylko Faryż, Londyn, Wiedeń i Berlin, najmłodniejszego i najlepszego produkują.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

CENY NAJNIŻSZE. κ-21743-8-40

Z przyczyny choroby, a ztąd potrzeby przeniesienia się do miasta, w każdym czasie są do odstąpienia prawa do współwłasności dóbr ziemskich, o godzinie jazdy szosą od Radomia odległych a 24 włók przestrzeni mających, za 12,000 rs.

z których 10,000 rs. są nadto lokowane na 2-m numerze hypoteki, a gwarantowane całością tegoż majątku, zagospodarowane które przez drugiego współnika jest coraz bardziej rozwijane.

Do tytułu współwłasności dóbr rzeczonych przywiązana jest używalność połowy obszernego, murowanego, w zupełnie dobrym stanie będącego dworu, wraz z połową kuchni, spiżarni, piwnicy, góry; nadto opał, połowa sadu, około 300 rodzajnych drzew owocowych liczącego, połowa ogrodów warzywnych i konie do wyjazdu, z uwzględnieniem gwałtowniejszych prac rolnych.

Zyczący nabyć powyższe prawa, dla bliższego porozumienia się, listownie raczą się zgłosić pod adresem:

Stacja Orońsk (gub radomska), dla przesłania p. A. J. K. Wielmożnemu panu Antoniemu Sobocińskiemu.

3-3 -21379-κ

Płyn na odciski,

wypробowany przez wiele osób, niszczy najstarsze bez bólu w ciągu 8 do 10 dni. Pod względem skuteczności jest najradkalniejszym środkiem z dotychczas używanych. Wyrabia takowy apteka Adolfa Schmidta, Mazowiecka Nr. 16. Cena mniejszego pudełka 60 kop., większego rs. 1 kop. 20. Skład główny przy aptece wymienionej i w składzie aptecznym W-go Spiesza, plac Teatralny; dostać również można w aptece W-go Borowskiego ulica Przejazd, i w Składzie aptecznym Andrzejewskiego plac św. Aleksandra. 2-6 23779-κ

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Swiatu. κ-13864-89-300

Najtańsze źródło do zakupu stołowej bielizny i innych towarów jest bez zaprzeczenia Skład przy rogu ulicy Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszkania Nr 10,

gdzie sprzedają się:

- Obrus niciany duży, z frendzlą lub bez rs. 1 kop. 10.
 - 6 Serwet dużych stołowych, adamaszkowych rs. 1 kop. 80.
 - 6 Serwet desserowych ślicznych kop. 60.
 - 1 Garnitur stołowy, składający się z dużego obrusa i 6 stołowych dużych serwet adamaszkowych rs. 4 kop. 60.
 - 1 Garnitur na 12 osób, obrus ogromny i 12 stołowych serwet rs. 8.
 - 1 Garnitur na 24 osób, adamaszkowy, rs. 15.
 - Serweta cudowna himalajska, do salonu duża rs. 4 kop. 50.
 - Ręczniki niciane, śliczne po 42 i 55 kop.
 - Prześcieradła bez szwu, gotowe obrębiane i znacone, 3 1/2 łokcia długie i 2 1/2 szerokie, po rs. 1.
 - Koszule męzkie eleganckie wyborowe, z cretonu zdrowia, webowe cienkie gorsze kołnierze i mankiety rs. 2.
 - Gacie wyborowe i trwałe rs. 1.
 - Koszule nocne bardzo trwałe rs. 1.
 - Kołnierzyki męzkie, najnowsze fasony po 25 i 30 kop.
 - Mankiety męzkie, pechowane po 40 k.
 - Kołnierzyki damskie webowe po 30 k.
 - Creton zdrowia, na koszule 1 1/2 lok. szeroki po 15 kop.
 - Perkal najlepszy 1 1/2 lok. szer. po 13 k.
 - Creass pół płótno po 12 kop. za łokieć.
 - Flanelka drukowana. Cudowne desenie. Łokcie po 22 kop.
- Obstalunki adresować należy: Róg Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna, Nr 1, mieszkania Nr 10. κ-23569-2-3

PRALNIA

jedna z pierwszorzędnych, z wyrobioną liczną klientelą, do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość w Warsz. Agentura Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. κ-23653-2-3

Puch świeży,

na ulicy Siennej pod Nr 19, mieszkania 2, została otworzoną stała sprzedaż Puchu i Pierza w najrozmaitszych gatunkach, po cenach bardzo umiarkowanych. κ-23531-2-6

Nowo-otworzony Magazyn Strojów i Sukien Damskich

F. KITZMAN

Nowy-Swiat Nr 41.

zaopatrzony został w najświeższe modele Kapeluszy, Sukien i Okryć Damskich, z pierwszorzędných Magazynów Paryżkich, z którymi ma honor polecić się.

κ-24072-1-6

ORYGINALNE MASZyny DO SZycIA

najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY

są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a wskutek tych zalet są najbardziej wzięte. Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

RS. 1

ażebym tym sposobem uprzyświecić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.

Wszystkie zaś inne maszyny do szycia pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane.

G. NEEDLINGER, w Warszawie.

WIERZBOWA Nr 4 i DŁUGA Nr 29. κ-23259-3-6

na porę jesienną i zimową, na Suknie damskie, z pierwszorzędných fabryk francuzkich i angielskich.

Materiały kolorowe wełniane, w kratę i ze szlakami.— Wielki wybór Kostiumów z chustek (Chales-Costumes), oraz Materiałów wełnianych na paltociki, otrzymał

NOWOŚCI

A. WŁODKOWSKI.

6. Ulica Czysta 6. κ-23865-2-6

NOWE NUTY DO SPIEWU

wydane nakładem Księgarni i Składu Nut

FERDYNANDA HOESICK'A.

Spiewy autorów Polskich.

- Bogusławska E.** Pokusa, wale do śpiewu na temata Prigogy, kop. 37/4.
Kratzer K. Skrzyptki swaty, mazurek do śpiewu, kop. 37/4.
Zelenski Op. 36, z **Teki Koscielskiego**:
Nr 1. Tęsknota za zimą, kop. 30.
Nr 2. Dzieje serea, kop. 22 1/2.
Nr 3. Wieje wiotrzyk po polu, kop. 22 1/2.
Nr 4. Pytania, kop. 37 1/2.
— Czy aniołek, czy djabełek (słowa E. A. Odyńca), kop. 30.
— Pieśń Jaruhy. Z albumu jubileuszowego dla Kraszewskiego, kop. 15.
d-21867-2-3

„WIECZORY RODZINNE“

Czasopismo illustrowane, dla dzieci,

wychodzi od Stycznia 1880 r., pod redakcją **Ludwika Hauke** i kierunkiem literackim **M. J. Zaleskiej**, w formacie dużego arkusza, o 16-tu stronach, z dodatkiem, dwa razy na miesiąc.

Zamieszcza obrazki religijno-moralne, powieści, opowiadania historyczne, pogadanki naukowe, podróże, komedijki, wiersze, życiorysy, śpiewy, gry, zagadki i łamigłówki.

Prenumerata wynosi w Warszawie—rocznie: rs. 4 i kop. 10 na szpitalik dziecienny, kwartalnie rs. 1 i kop. 2 1/2 na szp. dz.—Na prowincji i w Cesarstwie z opłatą poczt—rocznie rs. 5 i kop. 10 na szp. dziecienny.—Zagranicą—rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3.

Prenumerować można w Redakcji, oraz we wszystkich Księgarniach i Kantorach w Warszawie i na prowincji.

Adres Biura Redakcji: Marszałkowska Nr 77.

d-23834-2-3

Nakładem i Drukiem Księgarni
Józefa Zawadzkiego

w Wilnie

wyszły następujące
nowe dzieła:

1. **Rys dziejów najnowszych** przez **Mariana Dubieckiego** od r. 1815 do 1878 r. Tom jeden, str. 450 in 8-vo rs. 2.
2. **Przewodnik historyczny po Wilnie** i jego okolicach, przez A. H. Kirkora: rs. 1.
3. **Józefa Strumikły**, ogrody północne, wydanie nowe zupełnie przerobione i dopełnione przez **W. Tynieckiego**, t. 1 z przedpłatą na 2-gi i 3-ci, rs. 4.
4. **Książka do Nabożeństwa** dla młodzieży i dorosłych, opracowana i opatrzona naukami przez **ks. Ad. Pl. Formata** majęj in 32 na papierze półbiałym opr. w skórę rs. 1. Na papierze białym głansowanym, z tyt. chromolit. opr. w sałan; półno ang. i szagren barani rs. 1 kop. 80, rs. 2 i rs. 2 kop. 50. Na papierze welin. glans. z tyt. chromolit. z 2-ma ryc. opr. w szagren paryżki, jucht z ozd. ak. rs. 2 kop. 50 do rs. 3 do rs. 15.
5. **Dla sławy**, Nowella przez **Hajototę**, 18, kop. 75.
6. **Pięciolistny Bez**, Nowella przez **Hajototę**, 18, kop. 90.
7. **Żywoć Pana Jezusa**, przez **S. Bonawenturę**, przekładu **Baltazara Opecia**, 4ka, str. 286 kop. 40, w opr. kart. kop. 50.
8. **Złoty ołtarzyk**, wydanie nowe, starannie uporządkowane i dopełnione. Na papierze zwycz. opr. w skórę, kop. 40, 50 i 70. Na pap. białym opr. w pół sałan i sałan rs. 1 i rs. 1 kop. 50. Na papierze welinosztyldkret etc. od rs. 2 kop. 50 do rs. 12.
9. **Zdanowicz i Sownski**, **Rys dziejów Literatury Polskiej**, od początku do roku 1878. 5 t. 8vo. Str. (3,300) rs. 10.
—23215-2-6

Obwieszczenie.

W dniu 2 (14) Października, o godzinie 10 zrana, na gruncie wsi **Góslaw gminy Wawer**, w domu pod Nr 3, sprzedane zostaną przez publiczną **licytację** ruchomości należącej do **Karola Wollrama**, a składające się z **krow, siana i żyta w słomie**.
d1-2-24084

Nauczycielka

znająca gruntownie języki: ruski, polski, francuzki, niemiecki i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj i korepetycji. — Ogródowa domu Nr 17, mieszkania 25. d-22826-4-4

Potrzebna jest

Nauczycielka,

na wyjazd, z wyższem wykształceniem i z muzyką, do 14-letniej panienki. Konwersacja francuzka i niemiecka konieczne wymagana. Wiadomość: Żorawia Nr 17, mieszkania 10. d-23515-3-3

Nauczycielka

z wyższem patentem, wykładająca język francuzki z dobrą konwersacją, przedmioty klasyczne i wyższą muzykę, poszukuje lekcyj na godziny lub miejsca stałego. — Marszałkowska 69, miesz. 10, od godz. 3, do 5. d-23399-2-3

Potrzebna jest

OSOBA

znająca kraj i kompletnie uzdatniona w krawieczyźnie damskiej. Kręca, pierwszy dom od Żorawie: p. Godlewskiego; wiadomość pierwsze piętro od frontu. d-24010-3

Potrzebna jest na wieś, praktyczna

Panna Służąca,

znająca się na krawieczyźnie, praniu i gospodarstwie wiejskiem; zdalna Młodsza; również zdalna Kucharka. Zgłosić się można na ulicę Nowogrodzką Nr 1, mieszkania 16. d-23984-1-2

Panie

uzdatnione w robieniu fryz, układanych, jakoteż i innych, mogą się zgłosić przy ulicy Gesiej pod Nr 4, na dole, do p. Wolf Heekler. d-24002-1-1

Przybyła z prowincji

Osoba młoda,

znająca język ruski i polski, chce otrzymać miejsce Gospodyni, prośbę o zawiadomienie listowne przy ulicy Swietojerskiej Nr 17, mieszkania 5. d-24053-1-3

Osoba Młoda

poszukuje miejsca do domu prywatnego na przychodnią, lub na stałe, umiejąca szyć krawieczyźnie, bieliznę, znać kraj, zdalna i do gospodarstwa, lub do wiekowej osoby, czytania książek i innych zajęć domowych. Wiadomość: ulica Długa Nr 5, pierwsze piętro, mieszkania 21. d-24076-1-2

Osoba Młoda

poszukuje miejsca w domu prywatnym, uzdatniona w krawieczyźnie, szyciu bielizny i innych robotach domowych, może też pełnić obowiązki panny służącej, może być na wyjazd. Adresy prośbę składać w Kiosku: róg Nowego-Swiatu i Alei Jerozolimskich, pod lit. E. Z. d-24052-1-3

AKUSZERKA JÓZEFA MEZYŃSKA

przeniosta mieszkanie swoje na ulicę Solną Nr 14, dom p. Stencja. Osoby zyczące odbyć słabosc znajdują wygodne pomieszczenie, stół, uslugę, za cenę umiarkowaną. d-24078-1-3

Potrzebna jest

OSOBA MŁODA,

do lekcyj francuzkiego języka. — Wiadomość u p. Dubieckiego, we Srode 1 (13) Października, od 10-1 po południu, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 26, w prawym bocznym gmachu uniwersyteckim. d-24047-1-1

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem. — Ulica Wolska Nr 3. d1-3-24027-

Potrzebna jest natychmiast

MAMKA,

z obfitym pokarmem, młoda i zdrowa. Pierwszeństwo mają z pokarmem sześciotygodniowym lub dwumiesięcznym. Zapewnia się oddzielne wynagrodzenie prócz kantorowego. Zgłosić się na ulicę Długa Nr 16, mieszkania Nr 6, od godz. 8 do 9 rano, lub od 4-tej do 5-tej po południu. d1-2-23989-

Bona Niemka,

z dobrými świadectwami, poszukuje miejsca. Leszno Nr 25, stróż wskaże. d1-2-24045-

Gorsety!

10 TRĘBACKA 10.

Przypominając się Szanownym Paniom, mam honor donieść, iż przygotowałam obecnie w pracowni mojej **piękne GORSETY krajów paryskich**, a także i **GORSECI-KI**, oraz **SZELKI** dla **Panienek młodych** do prostego trzymywania się — **wyrownywam też zle figury**, i przyjmuję **Gorsety do prania, przerabiania i reparacji**, a wszystko w możliwie przystępnych cenach. Z uszanowaniem

Zofja Morawska,

Nr 10. Ulica Trębicka Nr 10. Wejście z podwórza, drugie piętro. d-23792-d

Panna Służąca

umiejąca szyć na maszynie krawieczyźnie i bieliznę, pragnie przyjąć obowiązek w Warszawie, do zarządu domu, lub do dozorowania dzieci.—Ulica Mostowa domu Nr 3, mieszkania Nr 10, na 1-m piętrze. d-23795-2-2

Przyjezdna z Rosji

Gimnazistka z patentem, poszukuje lekcyj na godziny, oraz udziela początków muzyki. — Wiadomość: ulica Włodzimierska Nr 12, mieszkania 20. d-23798-2-2

Lekcje śpiewu,

życzy udzielać była uczennica Instytutu Muzycznego z kursu wyższego. — Wiadomość przy ulicy Elektoalnej Nr 18, mieszkania 6, na 2-m piętrze. Zastać można od godziny 2-giej po południu. n2-2-23807-

Francuz

z dyplomem, niedawno przybyły, poszukuje dęmi-place i lekcyj na godziny.—Złota Nr 3, mieszkania 11, od godz. 12 do 3. d2-3-23813-

Buchhalter

rutynowany, udziela lekcje Buchhalterji. Honorarium bardzo umiarkowane. — Ulica Świętokrzyszka Nr 3, miesz. 12, od godz. 4 po południu. d-23218-4-6

Buchhalter,

obznajmiony dokładnie w wszelkich czynnościach kantorowem, posiadający chlubne świadectwa z kilkunoastoletniej swej działalności, tak w handlowym jak i przemysłowym zawodzie, poszukuje zajęcia stałego lub na godziny, do prowadzenia ksiąg lub innych czynności. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego, pod literami K. D. Nr 2500. n2-2-23812-

Dwie młode Osoby,

mówiące płynnie kilkoma językami, poszukują konwersacji, lub innego zajęcia. — Świętokrzyszka Nr 35, mieszkania 18. —23932-2-3

Buchhalter

i korespondent, znający poprawnie tak język niemiecki jakoteż i polski, może jeszcze zająć się po kilka godzin dziennie prowadzeniem ksiąg i załatwianiem korespondencji. Oferty uprasza się składać pod lit. K. O., Nowy-Swiat Nr 21, stróż wskaże. d-23898-2-3

Dzierżawy

na **Wołyniu** są do wzięcia. Potrzebujący zostawia adres w kantorze Redakcji niniejszej, pod liter. J. R. d2-3-23952-

Potrzebny jest

Uczeń

do Zakładu Cukierniczego; z prowincji mają pierwszeństwo.—Królewska Nr 41. d-23487-4-6

Tapeciarz

wykonywa jaknajspieszniej wyklejanie pokoi, oraz przyjmuje do malowania Drzwi i Okna. Tanka Nr 39, mieszkania Nr 9. d2-3-23891— **K. Dekubanowski.**

Niemka rodowita,

z dobrym akcentem i dobrými świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci. Żadania wraz z adresami składać można w kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami J. Sch. d2-3-23917-

Potrębną jest
Francuzka

na 2 godziny dziennie, do rozmowy z małemi dziećmi, albo jako stała Bona. — Wiadomość od godziny 10 do 12 rano, przy ulicy Wajskiej Nr 16, w podwórzu, w pałacyku na 1-m piętrze. **p2-3-23331-**

CHŁOPCZYK

biednych bardzo rodziców, mający dziesięć miesięcy, zdrowy, może być oddany za najlepszemu ludzemu. Zgłaszać się należy pod literami B. N. do Redakcji Kurjera Warszawskiego. **p-2364-3-3**

Osoba Młoda.

Polka, posiadająca język ruski, z wyższego urodzenia, poszukuje miejsca Sklepowej, w Sklepie Perfumerji, lub Mydlarskim, albo też i w innym handlu. Oferty uprasza się składać w Kiosku w Ogrodzie Krasiańskim. **p-23523-3-3**

— 6193-3-3—

S. J. w sprawie... **p-2364-3-3**

WYKWIATKI

NIEMKA

z dobrą wymową, poszukuje miejsca. Oferty uprasza się składać pod literami E. P. w Redakcji Kur. Warsz. **p3-3-23514-**

Kantor Komisowy Kanceljowany
E. DOBIECKIEJ,

ulica hr. Biega Nr 11.

Natychmiast jest do odstąpienia kantor służących, na bardzo dogodnych warunkach. **p1-3-24069-**

Rządca

potrzebny jest na wieś. — Wiadomość: Twarda Nr 29. **p2-3-23945-**

Potrębną jest natychmiast, do Warszawy

Kucharka,

umiejąca trochę prać i prasować. — Ulica Wielka, domu Nr 6, mieszkania 5. **p-23825-3-3**

MAMKI

wiejskie, ze świeżym i starszym pokarmem, jedna izraelitka, ze świeżym pokarmem, są u Akuszarki M. L. — Ulica Chłodna Nr 20. **p3-3-23842-**

MAMKA

bez długu, jest u Akuszarki J. Z., przy ulicy Wspólnej i Kruczej Nr 11. — Tamże są Pokoje dla Dam spodziewających się słabości, lub przyjeżdżających na kurację. **p-24014-1-1**

MAMKA

wiejska, młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu, jest u Akuszarki A. W., przy ulicy Chłodnej Nr 12. **p1-1-24064**

Za rs. 50.

Futro damskie, lisy, jest do sprzedania; Sufnia czarna, kaszmirowa za 45 i kołnier z suknią za 7 rs.; ulica Twarda Nr 16, mieszkania 31. **p1-3-24023-p**

Do wynajęcia każdego czasu

DOM Zajazdowy

ze wszelkimi wygodami należącymi do takowego, zgłaszać się można na ulicę Gęsą Nr 3, do rodziny domu. **p-3-23979-p**

Dwa Baraki,

nowe, każdy o 4 oknach i 2-eh mocno okutych bramach, łatwe do rozebrania, są do sprzedania. Wiadomość u p. Ludagowskiego, w zabudowaniach warsztatów artylerji, dawniej arsenał. Ulica Nalewki. **p1-2-23957-p**

TANIO!

Są do nabycia Prassy introligatorskie, zupełnie nowe. — Ulica Złota Nr 9A, mieszkania 14. **p1-2-24050-**

FUTRO

jonaty, ładne, pod palto damskie lub męskie, jest do zbycia za przystępną cenę, i dwa obrusy olejne. Wiadomość Aleksandra Nr 13, mieszkania 9, od godziny 2-jej do 4-jej po południu. **p1-1-24077-**

MAGAZYN BŁAWATNY ORAZ KONFEKCI I OKRYĆ DAMSKICH WACŁAWA KWIATKOWSKIEGO Senior

róg Wierzbowej i Niecałej Nr 1, dom Hr. Krasiańskiego, na pierwszym piętrze, otrzymał najświeższe **MODELE SUKIEN I OKRYĆ**, z pierwszorzędnych domów Paryskich, osobiście na miejscu wybranych, z którymi ma honor polecić się.

Potrębną jest

Niańka,

z dobremi świadectwami, w średnim wieku, do jednorocznego dziecka, do zamożnego polskiego domu, za dobrem wynagrodzeniem i przyzwolonym utrzymaniem, którąby mogła w krótkim czasie wyjechać do m. Kijowa. Wiadomość powziąć można u właściciela domu Nr 7, ulica Smolna. **p1-3-23983-**

Kapelusze Damskie

na obecną porę, od 2 1/2 do 15 Rs., poleca świeżo-otworzony Magazyn, przy ulicy Szerokiej-Freta Nr 2, wprost ulicy Długiej, 1-sze piętro od frontu. **p1-2-24058-**

Do sprzedania:

Stół jadalny o pięciu blatach, Łóżecko orzechowe, **Tornistry, Garderoba** i inne rzeczy. — Ohmielna Nr 25, stróż wskazuje. **Tamże potrzebna jest Służąca** do wszystkiego. **p1-3-24012-**

Nawóz

do wydzierżawienia w hotelu Niemieckim. — Wiadomość u Sz wajcra **p1-3-24051-**

DO SPRZEDAŃIA:

Obszerna Szuba z wyborowych turek, z kołnierzem, za rs. 350.
Obszerna Szuba lisowa, atlasem czarnym kryta, z sobolowym kołnierzem rs. 65.
Popielicowa Szuba aksamitem kryta. Ulica Bracka domu Nr 7, mieszkania Nr 6, na 1-m piętrze od frontu. **p1-2-24044-**

Kto by miał do sprzedania

SANKI

szerokie i wygodne, używane, zechce nadsłać Wiadomość do p. J. H. pod Nr 30a, ulica Hoża, 2-gie piętro od frontu. **p1-3-24042-**

Polecam się Szanownym Ddamom, że przyjmuję wszelką

Bielizna i Krawiecczyzna

w rękę i na maszynie, od koszuli męskiej i damskiej od kop. 35, a od sukni od kop. 90, wszelkie krawiania od kop. 15. Aleja Jerolimowska domu Nr 34, z bramy po lewej stronie, drugie piętro, drzwi Nr 15.

Kraszyńska,

1-3-23008-p

Nowo otworzona

Pracownia Kwiatów,

poleca się Szanownej Publiczności na nadchodzący sezon, z doborom kwiatów paryskich, po znacznie niższych cenach, tamże przyjmują się uczennice, na bardzo korzystnych warunkach. Oraz przyjmują się wszelkie obstarunki w zakres krawiecczyzny damskiej wchodzącej. Marszałkowska Nr 71, mieszkania 27, druga brama, 1-sze piętro. **p1-3-24082**

Jest do sprzedania

Dom murowany,

w ogrodzie, z oficyną drewnianą i placem 6350 łokci kwadratowych, frontu 90 łokci, w bliskości targu Witkowskiego. Wiadomość codziennie rano do 10-jej, po południu od 3-jej do 5-jej przy ulicy róg Żelaznej i Prostej Nr 20E, mieszkania 11, 3-e piętro. **p1-3-24018-**

Dobra ziemska

w gubernji Mohilewskiej włók m. n. około 340, w bliskości kolei żelaznej, przy szosie pomiędzy dwoma większymi miastami, przy rzecz. spławnej z inwentarzami żywymi i martwymi są do sprzedania lub zamiany na większe domy w Warszawie. Wiadomość Solna, Nr 14, w sklepie mydlarskim p. Stentzla. **p1-3-23996-**

Zakład Przyrodoleczniczy Wodolecznicza, w Nowem Mieście nad Pilicą (gub. Piotrkowska pow. Rawski) SEZON ZIMOWY.

Zakład jak w porze letniej, tak i w zimowej przyjmuje chorych. Mieszkania ogrzane i zaopatrzone w wodę, tak, że chorzy biorą kąpiele w swoich pokojach. Oszklona galerja do przechadzek, bilard, czytelnia, dwóch stałych lekarzy. Wielce skuteczne leczenia woda podczas zimy w chorobach nerwowych, katarach żołądka i kiszek, niemocy męskiej itd. Bliższe objaśnienie w Warszawie w Aptece H. Kucharzewskiego, Senatorska Nr 480 lub w Nowem Mieście, w Zarządzie Zakładu. **p-2467-1-12**

Nr 4, ULICA WIERZBOWA Nr 4.

SPECJALNY MAGAZYN KONFEKCI

J. MATUSZEWSKIEGO,

poleca na sezon jesienny, osobiście w Paryżu wybrane, Okrycia damskie w najświeższych faonach, z najnowszych angielskich i francuzkich materiałów. **p-23745-2-6**



Najlepsze i eleganckie maszyny parowe

Cena rubli 285 360 470 565 750 940 1250 ran. Kolonjatek znakomite nieeksplodujące cylg. patent. Kofy parowe opatentowane się znakomicie nawet słoma, o sile 4-150 koni, pracujące przy 10 atm. 150 jant. ciśnienia pary. Kofy okazowe obejmują i o wannach spłaty cowiedzieć się można u **Roberta Neumanna** technika i konstruktora budewli i młynów wodnych w Warszawie. **Marszałkowska Nr 4, Karol Beisel: S-ka Kolonska fabryka maszyn w Ehrentfeld.** **p-11614-21-26**

MAGAZYN MEBLI

WYPRZEDAJE SIĘ

Magazyn ten posiada wielki wybór Mebli Warszawskich i Zagranicznych. **p-22051-4-6**

Tanio do najęcia Karety i Powozy. Chmielna Nr 12, pierwszy dom od Szpitalnej. **p1-6-23972-**

Z przyczynny interesów rodzinnych, jest do odstąpienia w mieście powiatowym Nowo-Mińska, przy kolei Terespolskiej

CUKIERNIA

z Restauracją, z całym urządzeniem i bilardem, za przystępną cenę. — Wiadomość o warunkach na miejscu. **p1-3-23986-**

SUKNIĘ

jedwabną, mało używaną, niebieską lub bordo, zechce zostawić swój adres w kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. **A. Z. 10. p1-1-23981-**

Właścicielka Magazynu Mód TERESA GRÓDZICKA,

wróciła z zagranicy i zaopatrzyła Magazyn swój, na sezon jesienny i zimowy, w najświeższe mody, jakoteż: Kapelusze, fasony, pióra, kwiaty; oraz kapeluszy dziecinnych: białych kastorowych i bonetek kaszmirowych, po cenach nader umiarkowanych. — Freta-Szeroka Nr 6. **p1-3-24070-**

Jest do sprzedania za przystępną cenę elegancka, zupełnie nowa

BRYCZKA czterooosobowa, z fartuchem i latarniami, Wiadomość ulica Kircaza Nr 6, mieszkania Nr 11, **p1-1-23970-**

Dom handlowy petersburski,

zasobny, mający pierwszorzędne referencje, poszukuje kilku jeszcze zastępstw w najlepszych zakładach fabrycznych w Królestwie Polskiem. Oferty uprasza się nadsyłać pod adresem:

W. E. Wigant w Petersburgu. **p1-3-23977-**

Za przystępną cenę do sprzedania

Meble orzechowe,

bardzo mało używane, garnitur brokatowy kryty, 2 Siaty, rozbitane, garnitur tkaniny, para Łóżek, Szeszlong skóra kryta, Biuro o 5-ciu szufladach, Stolik do kart, Lustro, Ulicia Twarda wprost Marjańskiej Nr 10, w oficynie na dole, na lewo, Nr 12 mieszkania. **p1-3-24063-**

Do sprzedania:

2 Kandelabry, 1 Zyrandol, 6 Kinkietów, bronzowe, 4 Lamy salonowe, jedna buduarowa, wszystkie nowe i piękne, **Kolczyki** złote z turkusikami; **2 Salopy** i inne, jedna rypsem jedwabnym kryta, druga wełnianym; **Kołnier** i **Mufka** turecka, i sobolowy; **3 Polonezki** alkowe, rypsem wełnianym kryte; **3 Algierki** szponowe, jedna skunksowa; **1 Szuba** nowa, elki damskie, ciemne, kołnier z bobra kamczatskiego i **1 Palto** barany. — Bracke Nr 9, mieszkania Nr 7, 2-gie piętro. **p1-3-23980-**

Pralnia Matyldy,

nowo otworzona, przyjmuje wszelkiego rodzaju bieliznę, tak od osób handlujących jak i prywatnych, poręczając za wzorową wykończenie. Zdolne praczki, krochmalarki i prasowaczki, są zaraz požądane, ulica Powialna Nr 12. **p2-6-23860-**

Rs. 150

otrzyma, kto wynajdzie Posadę Magazyniera, Kasjera, lub podobną, osobie inteligentnej posiadającej rs. 2.000 kaucji. Adresy uprasza się zostawić w Kiosku, na Zielonym Placu, pod nazwiskiem Ryks, d-23474-3-3

Jest do sprzedania Garnitur Mebli, używany i nowy, sofa i ottoman, stół jadalny, biurko i Szeslong. Królewska 19, u tapieca. 3-6-23664-d

SZUBA

Niedźwiedzi, pokryta sukmem granatowym, w dobrym stanie, za rs. 150, ulica Żelazna, Nr 14, stróż wskaże. d3-3-23582-

FORTEPIAN

zagraniczny, w dobrym stanie, jest do sprzedania, po cenie umiarkowanej. Leszno Nr 33, mieszkania 4. d-23862-2-3

CIECHOCINEK.

Jest do sprzedania lub do wydzierżawienia dom z całym urządzeniem hotelowym w miejscu przyncypalnym. Wiadomość u Adwokata Dzwonkowskiego, Długa Nr 49, od 5 do 7 po południu. d2-3-23815-

Powóz parokenny

w dobrym stanie do sprzedania. Nowy-Swiat Nr 58. d3-3-23603-

KAPELUSZE

upinają się po kop. 30. Złota Nr 6, w ostatniej pawej, oficynie na 1-m piętrze. d2-3-23805-

ŻYRANDOL

Kto ma do zbycia Żyrandol brązowy, antyk, zechce się zgłosić pod Nr 59 na Nowy-Swiat, stróż nabywcę wskaże. d2-3-23826-

MEBLE

fasonu francuzkiego: Kanapa, 2 fotela, 6 krzesel i stół, do sprzedania. Wspólna Nr 23, mieszkania Nr 3, 1-sze piętro. d2-3-23827-

J. MOTTER,

Nowy-Swiat Nr 45.

Kapelusze damskie, Czepeczki, Ubranka, Kapelusze dziecięce, Woalki na łokcie.

Kwiaty, Pióra, Białe Kapelusze kaistorowe i filcowe przerabia i pierze się. d3-3-23338-

Palta zimowe

farbują się i piera w całości pospiesznie, w farbiarni przy ulicy Bednarskiej Nr 15. d2-3-23608-

Fortepian

o 6-ciu oktavach, w bardzo dobrym stanie, za Rs. 80, przy ulicy Wolskiej, za rogatkami, pod Nr 26 nowym, wiadomość u Stolarza. d2-3-23584-

2 Faetony:

Se do sprzedania: jeden nowy, drugi używany; Wolant mało używany i Bryczka mała na resorach, nowa. Wiadomość u Właściciela domu, plac Witkowskiego Nr 3. d2-3-23600-

WARSZTAT,

Ktoby z pp. Właścicieli posiadał obszerną wozownię, szopę, lub lokal odpowiedni na stolarski, od 1 Lipca 1881 r., lub wcześniej, zechce powiadomić mnie listownie, J. Wenda, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 28, przeróbki biore na siebie. d-23636-2-5

Klacz arabska

wierzchowa, z ogromnymi chodami, zdatna do zaprzęgu i do zrzebiat. Wiadomość w Hotelu Litewskim, w Zakładzie Karet. d-23636-2-3

Do sprzedania z wolnej ręki, 4 worsty od kolei Terespolskiej, w mieście Kaluszyń, na prost-targu świńskiego

DOM,

drewniany, parterowy, składający się ze sklepu na szynk lub restaurację, trzech stancji i innych zabudowań, do tej posesji należy grunt łokci 9078.

Wiadomość na miejscu, lub przy ulicy Biełskiej pod Nr 6, u p. Rządcy domu. d2-2-23583-

Z powodu choroby i nagłego wyjazdu, jest do sprzedania

DOM

masiw zbudowany, z oficyną, stajniami i wozownią, ogrodem fruktowym, rozległości 7303 łokci kwadratowych, we wsi Szmulowizna. Wiadomość w każdym czasie na miejscu, pod Nr 28, przy szosie. d2-3-23820-

Obiady prywatne,

zdrowo przyrządzane przez wiejską gospodynię. Wiadomość Złota Nr 18, miesz. 30. 2-4-23587-

20 lat wieku nadaje

!!Fleur de Cygne à la Glycerine!!

Kwiat Łabędzi glicerynowy, najcięższy i najlżejszy ze wszystkich pudrów.

Przystaje najlepiej do skóry przez zastosowanie gliceryny, niewidzialny sprawia efekt cudowny—bo w jednej chwili nadaje skórze pożądaną świeżość, młodość i piękność. Czyni zbytecznym wszelkie blansze metaliczne, od których skóra tylko twardnieje i schnie. Damy które dotąd używały rozmaitych innych pudrów, raczą przekonać się przez użycie Kwiatu Łabędziego, o wyższości jego nad wszystkimi innymi pudrami.

Cena za pudełko rs. 1 kop. 50. z puszkami a 1 65.

Skład wyłączny tego pudru w Perfumerji

Aleksandra Kocha,

Nowo-Senatorska Nr 4, d-7715-48-0

BARDO TANI!

Płótna, weby, Chustki do nosa, Okrycia je-sienne, Szlajroczki i Spodnice filcowe, Kotonierzyki i Kokardy damskie, Gorsety, koszule, Bielezna stółowa, Barchany, Flanely i t. p., w Magazynie J. Kączkowskiej — Marszałkowska Nr 38. d3-3-22785-

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone, na ogólnych zasadach handlu.

Choroby naskórne głowy i wypadanie włosów leczy Pomada Deslauriers.

Niszczy przedko ŁUPIEZ i wszelkie dolegliwości naskórne głowy, ZAPOBIEGA I WSTRZYMUJE WYPADANIE WŁOSÓW: w Paryżu u Chemika Deslauriers. Skład główny i jedyny na Warszawę i Królestwo u ALEKSANDRA KOCHA, Nowosenatorska nr 4. Zażądać należy na opakowaniu podpisu Deslauriers i stempla w kolorze niebieskim rzędu francuzkiego. Cena za Stoik rs. 1. d-11735-21-25

WAZNE!

Z powodu nagłego wyjazdu, są do sprzedania Magle dobrze procentujące, w wyrobionym punkcie, na żądanie mogą być wzięte z miejsca. — Wiadomość na miejscu: Grzybowska Nr 12, d2-3-23822-



Przy głównym zakładzie nauki kroju,

zaszczytnie znanym K. Głodzińskiego w Warszawie, Miodowa Nr 1, mieszkania 8, nowo otwarta Pracownia sukien i wszelkich okryć damskich, w której wykonują się starannie i gustownie według najświeższej mody paryzkiej, również otwarty kurs modniarstwa przez L. Głodzińską, na któren wpisy przyjmują się każdodziennie. Uczennice przyjmują się także na mieszkanie. d-21941-5-6

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Poudre Liquide PUDER W PŁYNIE La beauté Eternelle

Dowodem jego doskonałości i wziętości, może służyć dążność amatorów cudzej własności, do podrobienia i naśladowania tego kosmetyku, rozpowszechniając tę fabrykację pod różnemi wymyślonemi firmami. Prawdziwy puder w płynie jest dziełem uniwersalnym z wyrobów toaletowej chemji. Wszystkie te i owe Eau de rose, de lys, perles, są ni-czem więcej jak tylko 0, to jest zerem, w porównaniu z pudrem w płynie, który nie ulatnia się, nie zrypuje się z twarzy, a najwięcej, że oczyszcza twarz od piegów, wyzutów i wysypek, nadając takowej natychmiast prześliczną białość. Powyższe zalety posiada on tylko na ten czas, gdy jest prawdziwym, lub nieśladowanym: dla tego należy uważać aby na niebieskim pudełku była banderola z ostrzeżeniem drukowanym w pięciu kolorach i w pięciu językach, z fabryczną marką i podpisem właściciela

DOBRZAŃSKIEGO,

Główny skład pudru w płynie, w jego perfumerji ulica Wierzbowa, hotel Angielski, w Warszawie. n-17678-11-12

ZAWIADOMIENIE DENTYSTY.

W każdy Poniedziałek jestem w Katowicach, w Hotelu Welta (Heckel), dla porady cierpiących na zęby, Specjalny lekarz chorób zębowych i ust

Dr med. HUPPERT

Z BYTOMIA G. S.

w Wiedniu aprobowany Dentysta, lekarz praktyczny etc. d-22773-7-12

W ZAKŁADZIE NAUKI KROJU,

sukien i okryć damskich A. Galeckiej, wykładana jest nauka bez wszelkich gmatwanin, lenijek krojowych, miarników niemieckich, dzieł z tysiącem figur przedawnionych, które się zupełnie na nie nie przydadzą, gdyż nauka ubiorów kobiecych, potrzebuje być wykładaną z żurnal cingie nowo przybywających, z jednym tylko centymetrem francuzkim, a przeszedłszy taką naukę w Zakładzie moim, możemy sami sobie tworzyć dzieła do nieskończoności, ponieważ moda francuzka dla kobiet cingie się zmienia. Nauka kroju sposobem francuzkim napisaną przez A. Galecką, jest tak łatwą, że po trzech lekcjach można krajać suknie. Panie uczące się dla założenia magazynu, potrzebują lekcji 10 do 15, Panienki nie umiejące czytać uczą się na innych warunkach. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85. Panie z prowincji przyjmują się z mieszkaniami. n-22430-4-6

KUPIJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU.



Magazyn Mebli Nowych i Używanych

Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych krajowych i zagranicznych. Posiadając własne warsztaty stolarskie i tapicerkie, przyjmuje obstalunki na roboty: stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekoracyjne. n-3611-64-0

PRALNIA KORONEK

EMILJI GUNDELACH,

istniejące dotąd przy ulicy Królewskiej Nr 13, przeniesiona została z dniem 1 Października r. b. na ulicę Chmielną Nr 9, do domu, gdzie kąpiel „Diana”. d-23344-



Fabryka Fortepianów

Józefa Hildt,

ANTONIEGO HOFER, Elektoralna Nr 6.

d-18001-

3-12

Dnia 5 Października z pod Nru 38, na Szmulowiznie zginęła **Dziewczynka** lat 12, małego wzrostu, włosów blond, nazywa się Jadwiga Gruneczynska. — Uprasza się o odprowadzenie jej pod tenże numer do Antoniego Jaroślaka. Winny nieprawego zatrzymania do odpowiedzialności będzie pościągany. n-23955-1-1

Mezczyzna w średnim wieku, znający dokładnie język rosyjski i polski, czytanie, pisanie i rachunki potrzebuje zaraz miejsca za szwajcara, lub do składu jakiego kupieckiego, albo też do dystylarni, lub za lokaja, chlubne świadectwa złożyc może. Panowie potrzebujący racza nadesłać swój adres pod Nr 25, przy ulicy Nowolipki, u właścicieli domu. — Potrzebujący miejsca **Józef Kułakowski**. n-24046-1-2

Potrzebny jest **Robotnik**, dokładnie umiejący układać weneckie marmurowo-mozajkowe podłogi. Reflektujący zechce listowne oferty nadesłać do N. Konin-kiego w Łodzi. n-24079-1-3

Potrzebny jest **Starszy Młynarz**, do Młyn systemu Amerykańskiego, znający się praktycznie na wysokim młynie, z dob-remi świadectwami i także jest Szermaszy-
na do czyszczenia pszenicy i Puc-maszyna do czyszczenia kaszki, w dobrym stanie, za przy-
stępną cenę, do sprzedania, wiorsta drogi od
stacji pocztowej Osady Piaseczno. — Oraz
potrzebny jest do urzędzenia Tartaka Me-
chanik. n-23971-1-3

Z kaucją rs. 600
poszukuje się posady **rzadcy domu, in-
kasenta, lub magazyniera**. Oferty upra-
sza składać w Warsz. Agencurze Ogłoszeń,
Senatorska Nr 22, pod lit. **w. w. 14**.
n-24019-1-4

**MAGAZYN
MEBLI**
przy ulicy Bieląskiej Nr 8,
posiada znaczny wybór Mebli krajowych i za-
granicznych, są garnitury pokryte wełniam-
nem pokryciem jedwabnym, Sofy, Szeslongi,
Kozetki i sprzedaje po cenach niskich
A. Mursztyn.
n1-6-24086-2

Sprzedają się
MEBLE
przy ulicy Bieląskiej Nr 4,
rozmaitego rodzaju, **3 Garnitury używa-
ne, Fotele, Kanapy, Szeslongi i Sofy,
po cenach niskich**.
n1-6-24087-2

**Nowo-olworzona
Pralnia
Moskiewska,**
przy alii **Nalewki**, pod Nr 14, w domu
Kasera,
przyjmuje do prania bieleńca stara i nowa,
jakoto: Koszule męskie i damskie, kołnierze
i mankiety, firanki, kapy, spódnice, kaftany
chustki włóczkowe i jedwabne. Wszystko to
wykonywa się podług najnowszego systemu
bez żadnego uszkodzenia bielizny, z najwię-
kszym staraniem i akuratacją, gdyż do każ-
dego gatunku (rodzaju) bielizny w zakładzie
znajdują się specjalistki z pierwszorządnych
pralni berlińskich.
PP. kupcom odstępają się stosowny rabat.
1-3-2496-D

Powóz lekki,
mało używany, na jednego lub parę koni,
jest do sprzedania w fabryce p. Brühl, przy
ulicy Erywańskiej Nr 3. n1-3-24050-2

Obiady prywatne,
czyste i zdrowo przyrządzone, po rs. 10 mie-
sięcznie. — Wiadomość: Chmielna Nr 28, mie-
szkania 10, na parterze. n1-6-24061-1-1

Jest do sprzedania
MASZYNA
szweczka, cylindrowa. — Ulica Świętokrzyska
Nr 19, w Magazynie obowią.
n1-1-23982-2

Jest do sprzedania
Kapusty przeszło sto kóp,
na gruncie, w Mokotowie. — Wiadomość przy
ulicy Hożej Nr 10, w handlu wiktualów.
n1-4-23998-2

**Ogród
po-Kapucyński,**
Ulica Miodowa Nr 5.
Zwiedzivszy za granicą pierwszorządne za-
kłady ogrodnicze i sprowadzivszy z nich
znaczną ilość kwiatów, jako to: Kamelji,
Azalii, Palm wachlarzowych i wiele innych,
ozdobnych, oraz Cebul Hiacentowych i Tuli-
panów, na które dziś właściwa pora do sad-
zenia, mam honor polecić się Szanownemu
Państwu. Przyjmuję też obstalunki na **Bu-
kiety i Wieniec** i wynajmuję ozdobne
kwiaty do różnych potrzeb, a wszystko jak-
najtaniej, wykonywając na czas punktualny.
Wchód korytarzem kościelnym.
2-3-23895-D

Ważna wiadomość!
Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest
do wzięcia **interes przemysłowy** wyso-
ko procentujący. Kapitał potrzebny od 8 do
10 tysięcy rubli. Oferty składać w redakcji
Kurjera Warsz. pod lit. P. M. W.
1-3-23960-D

Jest do sprzedania
Magazyn Mód
jest do sprzedania w bardzo dobrym poka-
ju, od lat kilkunastu egzystujący. — Wiadomość:
ulica Freta Nr 1. n1-3-24071-1-1

Fabryka i handel gwoździ
przy ulicy Granicznej, pod firmą
Bogumiła Kloss,
od lat 48 egzystująca,
poleca się nadal względem Szanownej Pu-
bliczności. n1-3-24088-1-1

Jest do sprzedania
WOLANT,
w bardzo dobrym stanie, za cenę rs. 150,
Krakowskie-Przedmieście Nr 40 nowy, wprost
Hotelu Europejskiego. n1-3-24085-1-1

Maszyny do Prania
automatyczne, nowego systemu amerykań-
skiego, za pomocą których można w dwóch
godzinach, z jednym funtem mydła i bez ża-
dnego środka chemicznego uprać 20 koszul,
60 serwet albo 100 par skarpetek (18 rs).
Magazyn Francuzki ulica Hr. Berga w War-
szawie. n3-6-22981-1-1

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia zaraz
do S-go Jana 1881 roku
6 pokoi i kuchnia,
na parterze. Ulica Włodzimierska Nr 4.
Bliższą wiadomość powziąć można na miej-
scu u stróża, lub też na Lesznie Nr 2, na 2
piętrze, mieszkania Nr 16.
1-2-3-23824-1-1

Do wynajęcia w każdym czasie
dwa LOKALE,
przy ulicy Lipowej pod Nrem 3, w bliźkości
ulicy Oboźnej, w świeżem dla zdrowia po-
wietrzu, z widokiem na piękny ogród, mogą
nawet zastąpić letnie mieszkanie, z ceną
przystępną. Jeden lokal: 4 Pokoje, z których
salon z balkonem, pasaż, kuchnia, przedpo-
kój i duże dwie suteryny na skład; drugi: 5
Pokoji, przedpokój, kuchnia, piwnica z wszelkie-
mi wygodami. — Wiadomość na miejscu
u stróża. n-23280-7-10

Trzy Pokoje
na dole, z przedpokojem, osobnym wcho-
dem, meblami, fortepianem, pościelą, samowarem i
obsługą, są do odnajęcia. Krakowskie-Przed-
mieście Nr 7, dom hr. Krasieńskich, miesz. 28.
n4-3-23406-1-1

Bardzo tanio do wynajęcia
MIESZKANIA
suche, ciepłe i widne, po 1, 2, 3 i 4 pokoje
z kuchniami, szpikarniami, zlewem i innymi
wygodami. Każden lokal stosownie do ży-
czenia i gustu najmującego może być odno-
wiony. Wiadomość u Rządy tegoż domu,
ulica Złota Nr 34. n2-5-23712-1-1

Do odnajęcia jest na Nowym-Swiecie pod
Nr 35, na 2-ym piętrze
Mieszkanie,
składające się z 11 pokoi, kuchni, przedpo-
koi, wspólnego poddasza i 2-eh piwnic.
n2-5-23701-1-1

STARZEC,
potrzebnie pokoju ciepłego, suchego, przy fa-
mili bezdzietnej, z całym utrzymaniem dzien-
nym, miesięcznie z góry, adresu upraszam
składać pod lit. A. L. W. w Redakcji Kur-
jera Warszawskiego. n2-3-23464-1-1

Kilka Lokali
większych i mniejszych, z zlewem i
wodociągiem, jest do wynajęcia od 8 Paź-
dziernika r. b. przy ulicy Hożej Nr 11,
parę domów tylko od Placu S-go Aleksandra.
n14-15-22401-1-1

LOKALE
w nowym domu, bardzo tanio, za rs. 200
rocznie, do wynajęcia w każdym czasie
3 Pokoje z kuchnią i Piwnicą, na 1-szem
piętrze; **2 Pokoje** z kuchnią i komórką, za
rs. 9 miesięcznie, przy ulicy Wołyńskiej
Nr 22. n-23909-2-3

Jest do wynajęcia zaraz
Pokój
z przedpokojem, na 1-m piętrze. — Wjado-
mość w handlu Czerskiego, Nowy-Swiat
Nr 64. n1-3-23959-1-1

3 Pokoje
z przedpokojem i kuchnią, zaraz do wynaje-
cia. Okna wychodzą na ogród. — Nowolipki
Nr 32A. n1-3-24057-1-1

Pokoje 2 lub 1,
z meblami, do najęcia. — Ulica Świętokrzyska
Nr 35, mieszkania Nr 18. n1-3-24054-1-1

POKÓJ
do wynajęcia, porządnie umeblowany, z od-
dzielniem wejściem, z usługą, opalem i samo-
warem, na 1-m piętrze. — Wiadomość: Włodzi-
mierska Nr 3, druga sieni, mieszkania Nr 8.
n1-3-23961-1-1

POKÓJ
do najęcia przy rodzinie, dla porządnej osoby
pleci żeńskiej, z meblami, lub pomieszczenie
dla dwóch Panienek uczęszczających do za-
kładów, może być z całodziennym utrzyma-
niem. Marszałkowska Nr 26, miesz. Nr 1.
n1-2-24074-1-1

Jest do najęcia
jeden Pokój,
za cenę 5 rubli miesięcznie, suchy i ciepły,
na 3-em piętrze. Ulica Złota Nr 12, mie-
szkania Nr 7, stróż wskaże.
n1-2-24080-1-1

POKÓJ
dwuokienne, z wszelkimi wygodami, jak
waterklozet, wodociąg, z opalem, za rs. 12
miesięcznie, do odnajęcia zaraz lub od 1-go
Listopada r. b. Na żądanie może być z samo-
warem, obiadem i usługą. — Wiadomość: uli-
ca Żorawia Nr 3, mieszkania Nr 8, (drugi
dom od Nowego-Swiatu). n1-2-24036-1-1

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia
Mieszkanie,
kompletnie umeblowane, od 1-go Listopada
do 1-go Maja, złożone z trzech pokoi dużych,
pasażu, kuchni i przedpokojem, przy ulicy
Marszałkowskiej, Nr 38, na 3-m piętrze.
Obejrzeć go można od godz. 12-tej do 2-giej.
n1-3-23978-1-1

Do wynajęcia od 1 listopada r. b. do 1-go
lipca 1881 r.
Pięć POKOJÓW
z balkonem, przedpokojem i kuchnią, świeżo
wytapetowane na 1 piętrze od frontu na No-
wym-Swiecie Nr 32. Lokal ten może być po-
dzielony na dwa mniejsze, a mianowicie: 1.
Salon z balkonem, gabinetem i przedpokojem,
wejście z frontu 2) 3 pokoje z kuchnią wej-
ście od podwórza. Cena jaknajprzystępniejszą.
n-23967-1-1

Do wynajęcia zaraz
Cztery Pokoje
lub 5 z kuchnią, na parterze, na rogu Żabiej
i Senatorskiej Nr 472, wiadomość u stróża.
1-3-24028-D

Jest do wynajęcia każdego czasu
Trzy Pokoje
z przedpokojem i wygodką oraz piwnicą ro-
cznie rs. 450 od frontu, 2 piętro, ulica Nie-
cała Nr 4. Wiadomość u stróża.
1-3-24026-D

Dwa Pokoje,
frontowe z wspólnym przedpokojem, kuchnią
albo bez kuchni, jeden pokój z wspólnym
przedpokojem. Szpitalna Nr 3, sehody fron-
towe, 3 piętro na prawo.
1-3-23985-D

Do odnajęcia zaraz
Salonik i Pokój,
każdy oddzielnie, obydwie umeblowane. — Ul-
ca Chmielna Nr 25, mieszkania Nr 8.
n1-3-24011-1-1

Jeden lub dwa POKOJE,
umeblowane, z usługą, do wynajęcia. — Kra-
kowskie-Przedmieście Nr 38, mieszkania 3.
n1-3-24022-1-1

W nowo budującym domu, przy ulicy
Brackiej pod Nr 4, jest do odstąpienia
Sklep Wiktualów
dobrze urządzone, mogący służyć na inny
proceder, z wygodnym mieszkaniami, za bar-
dzo przystępną cenę. n1-3-24075-1-1

Każdego czasu do wynajęcia duży
SKLEP
z oknem wystawowym i mieszkaniami,
oraz dwa lokale złożone z 3 i 2 pokoi,
z przedpokojem i kuchnią. Leszno Nr 47,
wprost Bazaru. n2-3-23828-1-1

Piekarnia
jest do odstąpienia każdego czasu, ze wszech-
tżkami rekwiizytami. Wiadomość na miejscu,
ulica Nalewki Nr 39. n1-3-23954-1-1

Od wielu lat istniejący
TUNEL
w dobrym punkcie, przy ulicy Bednarskiej pod
Nrem 15/2678a, na skład Oleju i Nafty, Ba-
warję, Kawiarnię, magle lub jaką fabrykę
zdatny jest. Do wynajęcia od S-go Michała
r. b. — Wiadomość na miejscu u gospodyni
domu lub przy ul. Pańskiej pod Nr 17 u wia-
ściela domu. 23282-3-3

Sklepik Wiktualów
do odstąpienia w każdym czasie, z powodu
gwałtownego wyjazdu, do bardzo niskiej cenę.
Ulica Podwał Nr 16. n1-3-23963-1-1

Sklep
mydlarski, norymbersko-dystrybucyjny z po-
wodu nagłego wyjazdu za przystępną cenę
do sprzedania. Wiadomość w kiosku róg No-
wego-Swiatu i Alei Jerozolimskiej.
1-3-24025-D

W każdym czasie
SKLEP
z urządzeniem i z towarem norymberskim, lub
bez towaru, do odstąpienia, przy ulicy Bra-
ckiej Nr 4, naprzeciwko Nowogrodzkiej.
n1-3-23953-1-1

SKLEP
do wynajęcia za rs. 200 rocznie, przy ulicy
Chmielnej Nr 9. n1-3-24029-1-1

W przeszłym tygodniu
Skradziono
z mieszkania podpisanego następujące rzeczy:
rs. 1800 gotówka, zegarek damski, z lam-
pą cząstką złotym, parę szpilek diamentowych,
6 pierścionków diamentowych, jedna słubna
obrączka, damska, męzka, złota, szpilkę z dia-
mentami w formie kwiatu, oraz kwit za Nrem
12085/242 na złożone w Banku Handlowym
rs. 3,500, wydany dnia 27 kwietnia r. b. na
imię Szulimy Goldstema, płatny za okazaniem.
Ostrzega się aby nikt przedmiotów powyż-
szych nie nabywał, a w razie dostarczenia
zawiadomił podpisanego, **Szulima Gold-
stem**. — Praga Nr 250. n-24060-1-2

Zgubiono rs. 395.
Wczoraj około godziny 11-ej rano, wycho-
dząc z Kantoru PP. Rawicz et Comp. ulicy
Erywańskiej i Hrabięgo Berga na Wło-
dzimierską, uroniona została paczka z wy-
żej wspomnianą sumą. Sumiejący znalazca
przez wzgląd, że powyższe pieniądze nie są
własnością poszkodowanego, grozić mu utra-
tą miejsca, raczy zwrócić takowe do pana K.
Aquilino, za nagrodą jaką żądać będzie. —
Włodzimierska Nr 11. n3-3-23861-1-1

Zaginął Wyżeł
młody, ceter złoty, dnia 5 Października r. b.
posiadający o nim wiadomość, zechce do-
znać do stróża domu Nr 15, przy ulicy No-
wogrodzkiej, nieprawdy posiadacza właściw-
drogą dochodzony będzie. n3-3-23690-1-1

Piesek
pokojawy, z rasy pinzerów, maści jasno-
zółtej, kudłaty, z grzywką. ładnie się pra-
zentujący, dla amatora jest do sprzedania za
przystępną cenę. Wiadomość u stróża domu
Nr 10, przy ulicy Bieląskiej.
1-3-24006-D